

**Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego /**

**Kwartalnik Historii Żydów**

Wybór artykułów z lat 1950-2017

**יְהוּדִישׁ עֵצֶר** ŻYDOWSKI  
**הַיִּסְטוֹרְיָאָרְיִשׁ עֵצֶר** INSTYTUT  
**אִיִּנסְטִיטוּט** HISTORYCZNY

© Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma  
Warszawa 2017

ISBN 978-83-65254-69-6

Wybór artykułów  
Jan Doktor, Paweł Fijałkowski, Ewa Koźmińska-Frejłak

Redaktor prowadzący  
Ryszard Burek

Redakcja  
Michał Czajka

Ilustracje  
Jan Jagielski (Dział Dokumentacji Zabytków ŻIH)

Projekt graficzny  
Agnieszka Popek-Banach, Kamil Banach

Skład i łamanie  
Agencja Poligraficzna Sławomir Zych

Druk  
PRINT GROUP Sp. z o.o.  
ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin

Publikacja współfinansowana przez Stowarzyszenie  
Żydowski Instytut Historyczny w Polsce

Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma  
ul. Tłomackie 3/5  
00-090 Warszawa  
Księgarnia Internetowa: [www.sforim.pl](http://www.sforim.pl)

# Spis treści

- 9** *Jan Doktor, Paweł Fijałkowski, Ewa Koźmińska-Frejłak* – Wstęp
- 13** *Stephan Stach* – „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” – powstanie, warunki działania, percepcja
- 37** *Michał Czajka* – Historia redakcji „Biuletynu ŻIH” i „Kwartalnika Historii Żydów”

## Artykuły

- 43** *Maurycy Horn* – Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce z 1507 r.
- 47** *Anatol Leszczyński* – Sprawa nazewnictwa organów samorządu żydowskiego w dawnej Rzeczypospolitej
- 57** *Jakub Goldberg, Adam Wein* – Ordynacja dla sejmu żydowskiego ziem koronnych z 1753 r.
- 75** *Jan Doktor* – Baal Szem Tow. Próba nowego spojrzenia
- 101** *Ludwik Hass* – Żydzi i „kwestia żydowska” w dawnym wolnomularstwie polskim (do lat dwudziestych XIX w.)
- 121** *Artur Eisenbach* – Ludność żydowska Królestwa a powstanie listopadowe
- 145** *Leon Baumgarten* – Rewolucjoniści Żydzi w pierwszych polskich kółkach socjalistycznych i w Wielkim Proletariacie
- 167** *Erna Podhorizer-Sandel* – Aleksander Sochaczewski, malarz-zesłaniec, twórca galerii obrazów z martyrologii zesłańców syberyjskich
- 175** *Henryk Kroszczor* – Wielka synagoga na Tłumackiem

- 187** *Rafał Żebrowski* – Geneza biblioteki Wielkiej Synagogi na Tłomackiem
- 209** *Szymon Rudnicki* – Walka o zmianę ustawy o adwokaturze w II Rzeczypospolitej
- 223** *Daniel Grinberg* – Migracje i emigracja Żydów wschodnioeuropejskich w latach 1795-1939
- 235** *Piotr Wróbel* – Żydzi wielkopolscy przed I wojną światową
- 267** *Romuald Jakub Weksler-Waszkinel* – Wokół testamentu Henri Bergsona
- 277** *Jerzy Tomaszewski* – Szwajcarskie echa rozporządzenia z 26 października 1938 r. o stemplowaniu paszportów polskich
- 285** *Tatiana Brustin-Berenstein* – Deportacje i zagłada skupisk żydowskich w dystrykcie warszawskim
- 325** *Renata Piątkowska* – „Intra muros” – Roman Kramsztyk w getcie warszawskim
- 337** *Adam Rutkowski* – O agencji gestapowskiej w getcie warszawskim
- 355** *Ruta Sakowska* – Janusz Korczak wobec Zagłady. Próba interpretacji tekstów
- 367** *Teresa Prekerowa* – Prasa getta warszawskiego jako źródło do badań stosunków polsko-żydowskich
- 377** *B[ernard] Mark* – Ruch oporu i geneza powstania w getcie warszawskim w świetle ostatnio odnalezionych materiałów Podziemnego Archiwum Getta
- 393** *Zofia Borzymińska* – Emanuela Ringelbluma wołanie o pomoc. Kartka z getta warszawskiego do przyjaciela w Nowym Jorku
- 399** *Stefan Krakowski* – Stosunek sił w powstaniu w getcie warszawskim
- 415** *Michał Grynberg* – Getta w rejencji ciechanowskiej
- 435** *Danuta Dąbrowska* – Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej
- 499** *Szymon Datner* – Opinia biegłego w procesie szefa referatu żydowskiego w białostockim gestapo (1942-44), Fritza Gustawa Friedla

- 513 *Adam Penkalla* – Władze o obecności Żydów na terenie Kielecczyzny w okresie od wkroczenia Armii Czerwonej do pogromu kieleckiego
- 535 *A[nn]a Kubiak* – Zabytkowa architektura żydowska w Polsce (Stan po wojnie)
- 571 *Elżbieta Hornowa* – Powrót Żydów polskich z ZSRR oraz działalność opiekuńcza Centralnego Komitetu Żydów w Polsce
- 587 *Julian Kwiek* – Zabójstwa ludności żydowskiej w Krakowskiem w latach 1945-1947. Fakty i mity
- 605 *August Grabski* – Sytuacja Żydów w Polsce w latach 1950–1957
- 623 *Joanna Wiszniewicz* – Pierwsze powojenne pokolenie polskich Żydów. Rodzicielski przekaz pamięci Holocaustu a tożsamość żydowska
- 631 *Helena Datner* – Szkoły Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w latach 1944-1949
- 651 *Biogramy autorów*
- 671 *Wykaz artykułów*





# „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” – powstanie, warunki działalności, percepcja<sup>1</sup>

**Stephan Stach**

**Instytut Historii Współczesnej Czeskiej Akademii Nauk w Pradze**

Kiedy „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (BŻIH) ukazał się po raz pierwszy, nikt nie mógł się spodziewać, że w przyszłości będzie to jedno z najważniejszych czasopism naukowych poświęconych historii polskich i wschodnioeuropejskich Żydów, a zwłaszcza Zagłady. Utworzone w 1950 r. w Warszawie pismo według pierwotnego zamysłu miało być zwykłym biuletynem informacyjnym Żydowskiego Instytutu Historycznego (ŻIH), zaś w naukowy półrocznik zostało przekształcone dopiero w 1951 roku. Ponieważ jednak za język polskich Żydów nadal uważano jidysz, „Biuletyn” pozostawał w cieniu „starszego brata” – „Bleter far geszichte” (Bleter). Dopiero pod koniec lat 50. XX w. spłot różnych okoliczności spowodował, że BŻIH stał się głównym organem wydawniczym ŻIH i jednym z najważniejszych czasopism z dziedziny badań nad historią polsko-żydowską. Takim też pozostaje do dzisiaj, choć obecnie pod nową nazwą – „Kwartalnik Historii Żydów”.

W dalszej części tekstu opiszę okoliczności powstania BŻIH, a także jego rozwój i przekształcanie się w wydawnictwo naukowe. Następnie przedstawię analizę warunków pracy autorów i redaktorów w pierwszych latach istnienia pisma, a w końcu przyjrę się jego percepcji i funkcjonowaniu na międzynarodowej arenie naukowej. Chronologicznie rzecz ujmując, szczególną uwagę poświęcam w tym tekście okresowi od 1950 r. do późnych lat 70., który stanowił kluczowy czas dla rozwoju i kształtowania się „Biuletynu”. BŻIH powstał jako główny organ wydawniczy instytucji głęboko zakorzenionej w nowej wówczas i jeszcze

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał dzięki grantowi nr 16-01775Y „Inclusion of the Jewish Population into Postwar Czechoslovak and Polish Societies”, finansowanemu ze środków Czeskiej Fundacji Nauki. Serdecznie dziękuję Ewie Koźmińskiej-Frejlak za komentarze i korektę językową.



nie w pełni uznanej dziedzinie: badań nad zagładą Żydów, dlatego właśnie na tym temacie szczególnie się koncentruje, choć na kartach pisma opublikowano wiele ważnych tekstów z innych obszarów polsko-żydowskiej historii.

## Powstanie i charakterystyka

Początkowo BŻIH nie miał być pismem naukowym. Pierwszy numer pisma ukazał się w marcu 1950 r. jako „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce”. Była to nieznacznie przeredagowana wersja drukowanego w jidysz biuletynu informacyjnego Instytutu, „Jedijes”, który Bernard Mark zaczął publikować wkrótce po objęciu stanowiska dyrektora ŻIH w 1949 roku<sup>2</sup>. Pierwszy numer „Jedijes” ukazał się w listopadzie 1949 r., drugi – rok później. Pismo w polskiej wersji językowej wyszło w marcu i listopadzie 1950 roku. Głównym organem ŻIH, a do 1951 r. także jedyną jego publikacją ściśle naukową, były wydawane w jidysz „Bleter far geszichte”, ukazujące się od 1948 roku. Należy przy tym pamiętać, że ŻIH był instytucją żydowską, powołaną w ramach odbudowy życia żydowskiego w powojennej Polsce pod socjalistycznymi auspicjami<sup>3</sup>. Wydawało się zatem naturalne, że działalność wydawnicza Instytutu powinna być prowadzona nie tyle w języku polskich Żydów, co przede wszystkim w języku żydowskiej klasy robotniczej: jidysz. Fakt publikacji „Jedijes” jako biuletynu informacyjnego oraz „Bleter far geszichte” jako czasopisma naukowego miał też dodatkowe znaczenie: oba tytuły nawiązywały do publikacji przedwojennych wydawanych przez Jidiszer Wisnszaflecher Institut (YIVO) w Wilnie, nakładem którego również ukazywał się biuletyn informacyjny – „Jedijes fun YIVO” oraz magazyn naukowy „YIVO Bleter”<sup>4</sup>. Tytuł „Bleter far geszichte” nawiązywał także do pisma wydawanego przed wojną przez Emanuela Ringelbluma, twórcy Oneg Szabat, konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawy. Zatem już nazywając swe publikacje ŻIH sygnalizował ich odbiorcom, że jest instytucją zakorzenioną w żydowskiej tradycji naukowej<sup>5</sup>. Poza tym publikowanie w jidysz pozwoliło Instytutowi pozostać w kontakcie z polską i wschodnioeuropejską diasporą żydowską w Europie Zachodniej, obu Amerykach i Izraelu.

Jednak w 1950 r., kiedy to Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP) został rozwiązany<sup>6</sup>, duża część polskich Żydów wybrała emigrację<sup>7</sup>, a zaostrzenie polityki stalinizmu

<sup>2</sup> „Jedijes. Biuletin Jidiszn Historiszn Institut in Pojln”, nr 1 (listopad 1949). Polski tytuł „Jedijes”, wymieniony na ostatniej stronie okładki, miał już wówczas brzmienie „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”.

<sup>3</sup> Jego poprzedniczką, Centralna Żydowska Komisja Historyczna, publikowała wiele materiałów w języku polskim. Spośród 39 książek i broszur wydanych pod auspicjami CŻKH 33 ukazały się po polsku. Powodem był – przynajmniej początkowo – brak maszyn drukarskich z hebrajskimi literami w powojennej Polsce.

<sup>4</sup> Kontynuacją obu pism zajął się instytut YIVO w Nowym Jorku, ponieważ wileński oddział YIVO został zlikwidowany w czasie radzieckiej okupacji miasta.

<sup>5</sup> Serdecznie dziękuję Kamilowi Kijkowi za zwrócenie mojej uwagi na ten aspekt.

<sup>6</sup> Więcej na temat rozwiązania CKŻP: August Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce. Historia polityczna*, Warszawa 2015, s. 248–252.

<sup>7</sup> Według Alberta Stankowskiego około 27 000 Żydów opuściło Polskę w okresie od końca 1949 do 1950 r., por.: Albert Stankowski, *Norwe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku* [w:] Albert Stankowski, Grzegorz Berendt, August Grabski, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 roku*, s. 103–151, tu s. 116.

doprowadziło do przerwania kontaktów mieszkańców Polski i polskich instytucji z zagranicą. Dla ŻIH ograniczenie się do wydawania publikacji wyłącznie w języku jidysz stawało się coraz bardziej niekorzystne: krąg potencjalnych czytelników w Polsce systematycznie się kurczył, a ze względu na żelazną kurtynę nikt nie wiedział, jak długo jeszcze będzie można docierać do odbiorców poza granicami Polski. Rozstrzygająca była jednak konieczność prezentowania wyników prac ŻIH polskim władzom i społeczeństwu, jako że rozwiązania CKŻP spodziewano się już na początku 1950 roku. CKŻP nie tylko stanowił strukturę, w ramach której funkcjonowały prawie wszystkie organizacje żydowskie w Polsce, ale także, w istotnych kwestiach, reprezentował je w bezpośrednich negocjacjach z rządem komunistycznym; rozwiązanie Komitetu pozbawiło zatem instytucje żydowskie zaplecza politycznego i organizacyjnego<sup>8</sup>. Podczas gdy większość instytucji żydowskich została przejęta przez państwo, ŻIH oficjalnie pozostał niezależną instytucją. Jego działalność jednak finansowana była z dotacji państwowych: początkowo podlegał Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a od 1952 roku Wydziałowi Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk<sup>9</sup>. To także musiało – jak się wydaje – przesądzić o tym, by publikować po polsku, w innym przypadku wyniki badań prowadzonych w ŻIH nie byłyby dostępne dla darczyńców, co mogłoby sprawić, że polskie władze uznałyby instytucję za zbędną.

W szczególności numery BŻIH z 1950 r., kiedy pismo było biuletynem informacyjnym, należy rozumieć jako próbę porozumienia z decydentami administracji państwowej i PZPR spoza *jidischer gas*, czyli żydowskiej ulicy. Widać to najlepiej, gdy porównamy artykuł wstępny z „Jedijes”, pisma adresowanego do społeczności żydowskiej, a zwłaszcza żydowskich komunistów w CKŻP, z tekstem otwierającym pierwszy numer BŻIH. Tekst zamieszczony w jidysz podkreśla rolę Instytutu jako centrum badawczego, które będzie stosować marksistowskie teorie i metodologię w badaniach historii Żydów, a tym samym będzie promowało „rewolucję kulturową” wśród Żydów w Polsce i poza nią<sup>10</sup>. Tymczasem w BŻIH nacisk położono na potrzebę przeciwdziałania zapomnieniu o niemieckich zbrodniach i masowych mordach popełnionych na polskich i europejskich Żydach, by powstrzymać „anglosaskich podżegaczy” przed rozpoczęciem nowej wojny<sup>11</sup>. Odwołując się do popularnych haseł propagandowych Instytut demonstrował swą lojalność wobec systemu politycznego, wykazywał również, że instytucja taka jak ŻIH może być przydatna także poza społecznością żydowską. Dzięki temu ŻIH nie podzielił losu wielu instytucji żydowskich, które zostały rozwiązane w tym okresie.

Dwa numery „Jedijes” i „Biuletynu” spełniły swoje zadanie i przestały istnieć. Plany wydawnicze ŻIH na rok 1951 zakładały publikację „Bleter” jako kwartalnika w języku jidysz, a także „Rocznika ŻIH” w języku polskim. Na początku 1951 r. dyrekcja Instytutu zmieniła jednak pierwotne założenia i zwróciła się do Centralnej Komisji Wydawniczej przy Prezydium Rady Ministrów z prośbą o zgodę na publikację BŻIH jako pisma naukowego wydawanego w trybie półrocznym. Stosowne pozwolenie otrzymano w czerwcu 1951 roku<sup>12</sup>. Dzięki temu,

<sup>8</sup> Grzegorz Berendt, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)* [w:] Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska (red.), *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944/2010*, Lublin 2011, s. 191–214.

<sup>9</sup> Maurycy Horn, *Szkic z przeszłości Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce (1949–1966)*, BŻIH 1979, nr 2 (110), s. 3–19, tu s. 3.

<sup>10</sup> *Undzere cjl*, „Jedijes. Biuletin Jidiszn Historiszn Institut in Pojln”, nr 1 (listopad 1949), s. 1.

<sup>11</sup> B. Mark, *Rola i zadanie Żydowskiego Instytutu Historycznego*, BŻIH przy CKŻwP, nr 1 (marzec 1950), s. 3n.

<sup>12</sup> AŻIH 310/223, pismo Biura Centralnej Komisji Wydawniczej przy PRM do ŻIH, 27 VI 1951.

że zachowany został oryginalny tytuł, wydawany w języku polskim „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” także nawiązywał – co prawda w sposób nieoczywisty – do tradycji międzywojennych studiów żydowskich.

W grudniu 1952 r. ŻIH uzyskał pozwolenie na przekształcenie BŻIH w kwartalnik<sup>13</sup>. Zatem od 1953 r. ŻIH wydawał dwa kwartalniki, polskojęzyczny „Biuletyn” i „Bleter” w jidysz, przy czym „Bleter” w tamtym czasie miały znacznie wyższy nakład. W roku 1952, kiedy oba pisma osiągnęły rekordowe nakłady, ukazało się 5000 egzemplarzy „Bleter” i 3000 BŻIH. Jednak już w kolejnym roku liczba egzemplarzy spadła do 2000 w przypadku „Bleter” i 1200 – BŻIH<sup>14</sup>.

Oba tytuły miały (przynajmniej do drugiej połowy lat 50.) innych odbiorców i odmienną zawartość, choć niektóre artykuły publikowano w jednym i w drugim piśmie. „Bleter” były skierowane do posługujących się jidysz czytelników w kraju i za granicą, w tym także tych zza żelaznej kurtyny. Choć oficjalnie adresatami byli „postępowi”, czyli zorientowani lewicowo Żydzi w obu Amerykach, Europie Zachodniej i Izraelu, czasopismo czytali także i omawiali (choć często krytycznie) odbiorcy spoza tych środowisk. Warto wspomnieć zwłaszcza głośny tekst Jehoszuy Perlego *Churbn Warsze*<sup>15</sup>, który wywołał kontrowersje nie tylko po tej stronie żelaznej kurtyny, ale i za Atlantykiem. Nowojorski dziennik „Der Tog” oskarżył wówczas ŻIH o sfabrykowanie źródła na użytek ataków politycznych wymierzonych przeciwko niemarksylistowskiemu politykom żydowskim. ŻIH odparł zarzuty i w odpowiedzi oskarżył „burżuazyjny” zachodni dziennik o fałszowanie żydowskiej historii<sup>16</sup>. „Biuletyn” z kolei był adresowany – poza polskojęzycznymi Żydami – przede wszystkim do nieżydowskich naukowców w Polsce, ale także w innych krajach po obu stronach żelaznej kurtyny. W połowie lat 50. Instytut tak opisywał relację między dwoma tytułami:

„Biuletyn Ż.I.H.” i „Bleter far Geszychte” [tak w oryg.] są to dwa odrębne i odmiennie czasopisma historyczne, a nie jedno czasopismo ukazujące się w dwóch językach. Prace i artykuły publikowane w „Biuletynie” nie są z reguły zamieszczane w „Bleter far Geszychte” i odwrotnie. Zachodzą, rzecz jasna, i odstępstwa od tej zasady, ale raczej bardzo nieliczne<sup>17</sup>.

W drugiej połowie lat 50. sytuacja obu pism uległa istotnej zmianie. Od 1957 r. „Bleter” ukazywały się coraz bardziej nieregularnie w następstwie masowej emigracji Żydów z Polski

<sup>13</sup> AŻIH 310/223, pismo ŻIH do Biura Prasy i Informacji przy PRM, 5 XII 1952 i odpowiedź z 11 XII 1952.

<sup>14</sup> AŻIH 310/223, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przy Prezydium Rady Ministrów do ŻIH, 18 III 1953. „Kwartalnik Historyczny” miał nakład 2000 egzemplarzy w 1952 r. i 3000 pod koniec 1953 roku.

<sup>15</sup> \*\*\*, *Churbn Warsze*, „Bleter far geszychte”, t. 4 (1951), nr 3, s. 101–140. W chwili pierwszej publikacji ŻIH jeszcze nie znał tożsamości autora tekstu.

<sup>16</sup> Sven-Erik Rose, *The Oyneg Shabes Archive and the Cold War: The Case of Yehoshue Perlë's „Khubn Warshe”*, „New German Critique” 112/38: 1 (zima 2011), s. 181–215; Jan Schwarz, *Survivors and Exiles. Yiddish Culture after the Holocaust*, Detroit 2015, s. 118–120.

<sup>17</sup> AŻIH 310/223, Ogólna charakterystyka działalności wydawniczej Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, brak daty. Mimo braku daty w tekście pojawia się wzmianka o jedenastu latach istnienia ŻIH. W zależności od tego, czy czas liczono od powstania Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej (koniec grudnia 1944), czy założenia Instytutu (październik 1947), artykuł powstał na przełomie 1955/56 r. lub w 1958 roku.

pod koniec lat 50.<sup>18</sup>. Emigracja miała zresztą wpływ nie tylko na spadek prenumeraty, problem ten dotknął oba czasopisma. W sprawozdaniu ŻIH dla Komisji Wydawniczej Polskiej Akademii Nauk czytamy, że ukazał się tylko jeden numer „Bleter” (zamiast planowanych czterech), ponieważ wyjechali niemal wszyscy zecerzy, którzy znali jidysz<sup>19</sup>.

W kolejnych latach „Bleter” ukazywały się tylko raz na rok, a po 1961 r. wychodziły nieregularnie – do 1970 r. wydrukowano zaledwie cztery numery. Było oczywiste, że najlepsze lata pismo miało już za sobą, nie tylko ze względu na brak znających jidysz zecerów, ale także z powodu kurczącego się środowiska czytelników tego języka w Polsce i za granicą. O ile w 1959 r. „Bleter” ukazały się jeszcze w 2000 kopii<sup>20</sup>, ostatnie ich numery z lat 1969 i 1970 wyszły w nakładzie zaledwie 1000 egzemplarzy<sup>21</sup>. Niedługo po antysemitycznej kampanii z 1968 r. oficyna „Idisz buch”, która wydawała pismo, została zamknięta<sup>22</sup>. Numer „Bleter” z 1970 r., który składał się ze zbioru dokumentów pod redakcją Szymona Datnera, był najprawdopodobniej ostatnią publikacją „Idisz buch”. W 1980 r. po dziesięciu latach przerwy „Bleter” – wydawane przez ŻIH w niskim nakładzie i dystrybuowane przez PWN – wróciły na rynek.

Sytuacja Biuletynu pod koniec lat 50. wyglądała tylko odrobinę lepiej. Od 1957 r. ŻIH nie mógł już publikować nakładem własnym<sup>23</sup>. BŻIH ukazywał się w Państwowym Wydawnictwie Naukowym (PWN), a nie, jak poprzednio, jako samodzielna publikacja ŻIH. Takie rozwiązanie przysparzało Instytutowi szeregu problemów. Przede wszystkim ŻIH musiał teraz płacić PWN za wydawanie pisma. Znajdujący się w już i tak trudnej sytuacji finansowej ŻIH wkrótce wyczerpał dostępne środki i musiał zwrócić się do PAN z prośbą o dodatkową subwencję<sup>24</sup>. Instytut także stracił kontrolę nad liczbą drukowanych egzemplarzy. O ile w 1956 r. nakład wynosił jeszcze 1200 kopii, pod koniec 1957 r. zmniejszył się do 800. Jako, że PWN sprzedawało znacznie mniej egzemplarzy niż oczekiwano, w drugiej połowie 1958 r. nakład ponownie zmniejszono do 350<sup>25</sup>. W tej sytuacji PWN zagroziło całkowitym wstrzymaniem publikacji BŻIH, gdyż już wcześniej sekretariat naukowy PAN zdecydował o zamknięciu wszystkich czasopism naukowych o nakładzie poniżej 500 kopii<sup>26</sup>.

Załamanie się czytelnictwa pisma miało różne przyczyny. Z jednej strony wielu prenumeratorów wyemigrowało w tym czasie z Polski, a zagraniczna prenumerata BŻIH za pośrednictwem PWN była niemożliwa. Przed przejściem wydawnictwa przez PWN ŻIH samodzielnie realizował indywidualne i instytucjonalne zamówienia. Po zmianie Instytut musiał najpierw nabyć od PWN egzemplarze BŻIH, które potem wysyłał do zagranicznych instytucji lub naukowców. Ograniczony budżet Instytutu umożliwiał zakup jedynie 100 egzemplarzy. ŻIH przeznaczał je głównie na wymianę z instytucjami zagranicznymi, dzięki

<sup>18</sup> Na temat emigracji po 1956 r. por.: A. Stankowski, *Nowe spojrzenie...*, s. 121–132.

<sup>19</sup> AŻIH 310 / 202AR, Pismo ŻIH do Komisji Wydawniczej PAN, 14 XII 1957.

<sup>20</sup> AŻIH 310 / 218AR, Pismo ŻIH do Komisji Wydawniczej PAN, 14 I 1960.

<sup>21</sup> Stopka redakcyjna „Bleter far Gesichte”, t. XXVII (1969) i t. XXVIII (1970)

<sup>22</sup> Na temat „Idisz buch”: Joanna Nalewajko-Kulikow, *Kilka uwag o wydawnictwie Idisz buch* [w:] Magdalena Ruta (red.), *Nusech Pojln. Studia z dziejów kultury jidysz w powojennej Polsce*, Kraków – Budapeszt 2008, s. 129–164.

<sup>23</sup> Ostatnią książką wydaną w ten sposób była: *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej; zbiór dokumentów*. Zbrali i opracowali T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957.

<sup>24</sup> AŻIH 310 / 226AR, pismo ŻIH do PWN, 29 X 1959.

<sup>25</sup> Numer 4 (1957) oraz numery 3 i 4 (1958). Liczby podane na podstawie informacji zawartych w stopce.

<sup>26</sup> AŻIH 310/217AR, pismo ŻIH do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Prasy i Informacji, 13 I 1959.

czemu – w zamian – otrzymywał wiele publikacji za darmo, tymczasem dwie trzecie z nich wychodziło na Zachodzie<sup>27</sup>, więc ŻIH musiałby kupować je za dewizy, którymi nie dysponował. Także z tego powodu w żywotnym interesie Instytutu leżało, by powstrzymać PWN od zaprzestania edycji BŻIH.

ŻIH natychmiast rozpoczął kampanię na rzecz pozyskiwania nowych prenumeratorów wśród instytucji żydowskich w Polsce oraz czytelników prywatnych<sup>28</sup>; w tym celu zwrócił się do Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” z prośbą o reklamę BŻIH za granicą<sup>29</sup>. By uzyskać wsparcie ŻIH wykorzystał także swą międzynarodową renomę. 13 stycznia 1959 r. Bernard Mark pisał do Departamentu Prasy i Informacji (DPiI) polskiego MSZ:

Wobec tego, że nakład kwartalnika ŻIH „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” spadł ostatnio z powodu wyjazdów Żydów, grozi nam likwidacja jedyne go czasopisma w języku polskim [...] Oznaczałoby to częściową likwidację działalności ŻIH i podważanie prestiżu naszego Instytutu w opinii zagranicznej. [...]

W związku z tym uprzejmie zapytujemy: Czy DPiI MSZ który w ciągu ostatnich lat okazał nam niejednokrotnie pomoc, mógłby przeznaczyć jakąś sumę na cel zaabonowania przez nas pewnej ilości „Biuletynów ŻIH”? Wobec tego, że mamy b. dużo listów z zagranicy (od ziomkostw, klubów, kibuców, bibliotek itd., z USA, Anglii, Francji, Izraela, Australii, niektórych krajów demokracji ludowej itd.) z prośbą o przysłanie „Biuletynu ŻIH”, a organizacje te przeważnie nie dysponują środkami płatniczymi, moglibyśmy powyższą sumę przeznaczyć na przesłanie im czasopisma. Ewentualnie część zaabonowanych „Biuletynów” przekazałibyśmy do bezpośredniej dyspozycji DPiI MSZ.

W ten sposób DPiI MSZ pomógłby nam uratować istnienie „Biuletynu ŻIH”<sup>30</sup>.

Mark zwrócił się do właśnie tego Departamentu Ministerstwa nieprzypadkowo, ponieważ jednostka ta już wcześniej współpracowała z ŻIH. W 1958 r. DPiI sfinansował opracowane przez Instytut anglojęzyczne wydanie raportu Stroopa<sup>31</sup>, tamtejsi decydenci zdawali sobie zatem sprawę z tego, że publikacje ŻIH mogą być użyteczne dla polskiej polityki zagranicznej, a zwłaszcza kampanii przeciwko RFN. Departament Prasy i Informacji wkrótce ogłosił, że jest gotowy sfinansować prenumeratę 100 egzemplarzy: 90 miało trafić do ŻIH, a dziesięć do dyspozycji samego ministerstwa<sup>32</sup>. Ostatecznie ŻIH zdołał pozyskać wielu prenumeratorów. Do 1961 r. BŻIH ponownie uzyskał nakład 880 egzemplarzy. Dzięki wsparciu Ministerstwa, ale również na skutek starań Instytutu, by przyciągnąć nowych czytelników, BŻIH przeżył kryzys pod koniec lat 50. i stał się uznanym czasopismem naukowym.

W latach 70. nakład BŻIH ponownie spadł do około 600 egzemplarzy, choć zdarzały się wyjątki, na przykład numer 83–84 (1972), w którym ukazała się pełna wersja dziennika

<sup>27</sup> W 1959 r. ŻIH prowadził wymianę z wydawcami 58 międzynarodowych czasopism naukowych, z których 39 pochodziło z „państw kapitalistycznych”. Por.: AŻIH 310 / 226AR, pismo ŻIH do PAN, Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych, Dział Wymiany Zagranicznej, 26 X 1959.

<sup>28</sup> AŻIH 310 / 217AR, pismo ŻIH do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Prasy i Informacji, 13 I 1959.

<sup>29</sup> AŻIH 310 / 223AR, pismo ŻIH do PPK Ruch, 6 VI 1959 i pismo PPK Ruch do ŻIH, 2 VII 1959.

<sup>30</sup> AŻIH 310/217AR, pismo ŻIH do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Prasy i Informacji, 13 I 1959.

<sup>31</sup> AŻIH 310 / 194AR, pismo B. Marka do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Prasy i Informacji, 19 VII 1957.

<sup>32</sup> AŻIH 310 / 217AR, pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Prasy i Informacji do ŻIH, 12 II 1959.



Adama Czerniakowa, przewodniczącego Judenratu w getcie warszawskim, publikowana po raz pierwszy w języku polskim<sup>33</sup>. Wydrukowano wówczas 1000 egzemplarzy „Biuletynu”, które według redaktora dziennika Czerniakowa rozeszły się w ciągu kilku dni<sup>34</sup>. Od 1988 r. nakład pisma ponownie wzrósł, sięgając około 800 egzemplarzy. Ostatni wydany pod tytułem BŻIH numer wyszedł w 2000 r. w nakładzie 500 egzemplarzy. Od 2001 r. czasopismo ukazuje się pod nowym tytułem „Kwartalnik Historii Żydów/Jewish History Quarterly”; w 2010 r. nakład zmniejszono do 350, a w 2015 do 300 egzemplarzy, ponieważ wiele bibliotek i instytucji naukowych przeszło na prenumeratę cyfrową za pośrednictwem platformy internetowej CEEOL<sup>35</sup>.

Oprócz tytułu po 1989 r. zmienił się jeszcze jeden aspekt pisma. W czasie, kiedy pełnił funkcję dyrektora Instytutu, Feliks Tych otworzył łamy „Kwartalnika Historii Żydów” dla tekstów w języku angielskim, niemieckim i francuskim, które nie były tłumaczone na polski. Dzięki tej decyzji zagranicznym naukowcom łatwiej było publikować tam swoje artykuły, a sam „Kwartalnik” stał się bardziej przystępny dla czytelników na całym świecie. To z kolei mogło być jedną z przyczyn, dla których w 2010 r. „Kwartalnik Historii Żydów” został jednym z dwu polskich czasopism historycznych wpisanych na tzw. listę filadelfijską („Master Journal List”)<sup>36</sup>.

## Warunki działalności

Na początku lat 50. nauki historyczne w Polsce, podobnie jak w innych krajach bloku wschodniego, były w znacznym stopniu upolitycznione. Historyków zmuszono nie tylko do stosowania stalinowskiej metodologii, ale również do legitymizacji systemu politycznego i udziału w działaniach propagandowych, czyli walki na „froncie ideologicznym”. Żydowski Instytut Historyczny nie był pod tym względem wyjątkiem, co rzutowało także na jego działalność wydawniczą. Szmuel (Stefan) Krakowski tak opisywał sytuację w latach 50.:

[...] do r. 1956, dość ścisłej ingerencji czynników partyjnych i innych i kursu tego, który przyjęto [należy] nazywać kursem stalinowskim. Wiec oczywiście, że ramy, który zawsze narzucono historykom żydowskim – i nie tylko żydowskim – były ścisłe. Narzucono nie tylko pewne ramy, poza które nie wolno było wykraczać, nie tylko kierunek, w którym trzeba było iść, ale narzucono również pewien język i metody. Język, polegający na przyjęciu pewnej nie tylko terminologii, ale powiedziałbym, nawet pewnego dialektu partyjnego – w stosunku do prac naukowych, z bardzo szkodliwymi rezultatami. Druga metoda polegała po prostu na tym, że zmuszano historyków [...]

<sup>33</sup> Wydanie hebrajskie zostało opublikowane już wcześniej; Adam Czerniaków, *Joman getto Warszawa*, Jeruzalaim 1968.

<sup>34</sup> BŻIH nr 100

<sup>35</sup> Tytuł jest dostępny w bazie CEEOL. Dziękuję Michałowi Czajce, sekretarzowi redakcji, za informacje o aktualnym nakładzie.

<sup>36</sup> Eleonora Bergman, *Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma* [w:] Stefan Gąsiorowski (red.): *Studia żydowskie w Polsce – przeszłość, stan obecny perspektywy. Studium selektywne*, Kraków 2014, s. 261–275, tu s. 273.



do fałszowania historii i przyjmowania pewnych faktów nieistniejących, w celu wyolbrzymiania znaczenia roli komunistów<sup>37</sup>.

Zasady które wymienia Krakowski były typowe dla polskiej – i nie tylko – historiografii epoki stalinizmu. Przekładały się one na częste cytaty z dzieł Stalina i Lenina, wykorzystywanie terminologii marksizmu-leninizmu (co nierzadko brzmiało sztucznie), a także wprowadzanie wyraźnego podziału pomiędzy „postępowymi” i „reakcyjnymi” aspektami historii<sup>38</sup>.

BŻIH stosował się do tych wytycznych, ale czynił to – z kilkoma wyjątkami i z szeregu powodów – w umiarkowanym stopniu. W odróżnieniu od flagowych tytułów polskiej historiografii, „Kwartalnika Historycznego” (KH) i „Przeglądu Historycznego” (PH), BŻIH z pewnością nie walczył w pierwszej linii frontu ideologicznego. Podczas gdy we wczesnych latach 50. w KH kilka stron każdego numeru zajmowała kolumna *W walce z wrogą ideologią*<sup>39</sup>, w BŻIH takiej sekcji nigdy nie było, a jeśli podobne treści w ogóle się pojawiały, należały do rzadkości<sup>40</sup>. W BŻIH nie drukowano w ogóle peanów na cześć Stalina ani pochwał forsowanej przez Bolesława Bieruta wersji historiografii zakładającej wyższość radzieckiej nauki, a takie teksty pojawiały się w KH i PH<sup>41</sup>. Także w BŻIH ukazywały się jednak notatki poświęcone ważnym politycznym wydarzeniom i jubileuszom, na przykład rocznicy powstania PPR lub śmierci Zygmunta Modzelewskiego i Bolesława Bieruta<sup>42</sup>.

Czym tłumaczyć te różnice? BŻIH nie był wydawnictwem tej samej wagi, co KH lub PH, a zatem oczekiwania, by pismo wykazywało lojalność wobec ustroju nie były aż tak silne. Ponadto w tamtym okresie „Bleter far Geszichte” z punktu widzenia Instytutu wciąż były ważniejszym czasopismem ŻIH. Należy pamiętać, że było to jedyne w bloku wschodnim czasopismo naukowe drukowane w jidysz. Dlatego właśnie po tym, jak Mark zadeklarował w 1949 r., że ŻIH stanie się „głównym ośrodkiem marksizmu-leninizmu w badaniach nad historią Żydów”<sup>43</sup> i w związku z tym Instytut pozostawał pod presją, by tego dowiedzieć, „Bleter” wydrukowały szereg artykułów czołowych historyków radzieckich w tłumaczeniu na jidysz<sup>44</sup>. Ukazywały się teksty, w których zachwalano czyny Feliksa Dzierżyńskiego czy

<sup>37</sup> Wywiad ze Stefanem [Szmuelem] Krakowskim, Oral History Archives of the Oral History Department of the Institute of Contemporary Jewry, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie [OHD] (0050)0031, s. 7.

<sup>38</sup> Rafał Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, s. 58n.

<sup>39</sup> Dział ten pojawił się w „Kwartalniku Historycznym”, r. 60 (1953) nr 1–3.

<sup>40</sup> Adam Rutkowski, *O współczesnej burżuazyjnej historiografii żydowskiej we Francji (O czasopiśmie „Monde Juif”)*, BŻIH, nr 8 (1953), s. 53–72.

<sup>41</sup> Por. Celina Bobińska, *Stalin a pewne zagadnienia metodologii historii*, „Przegląd Historyczny”, r. 40 (1949), s. 9–21; Żanna Kormanowa, *O radzieckiej nauce historycznej*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 58 (1950/51), s. 58–83; *Wybrane zagadnienia z dziejów narodu polskiego w świetle wypowiedzi Bolesława Bieruta*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 59 (1952), s. 1–44.

<sup>42</sup> *W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, sześć dokumentów*, BŻIH, nr 2 (1951), s. 3–10; nekrolog Modzelewskiego w BŻIH, nr 9–10 (1954), s. 3; nekrolog Bieruta w BŻIH, nr 17–18 (1956), s. 3.

<sup>43</sup> *Undzere cył*, „Jedijes. Biuletin Jidiszn Historiszn Institut in Pojln”, listopad 1949, s. 1. Oświadczenie nie jest podpisane, ale nie ma wątpliwości, że autorem był Mark.

<sup>44</sup> Były to: A[rkady]. Sidorow, *J. W. Stalin un di historisze wisenszaft*, „Bleter far geszichte”, t. III (1950), nr 1–2, s. 3–28; A. M. Pankratowa, *Di badojtung fun J. W. Stalins artikeln wejgn szprachkentenisz far der historiszer wisenszaft*, „Bleter far geszichte”, t. III (1950), nr 3–4, s. 135–161; Piotr Tretiakow, *Etleche fragn wejgn der opsztamung fun felker w licht fun di szafungen fun J. W. Stalin wejgn szprach un szprachkentenisz*, tamże, s. 162–186; tenże, *J. W. Stalin arbejtn wejgn marksizim un szprachkentenisz un di ojfgabn fun di historiker fun altertum*, tamże, s. 187–197.



rolę Komunistycznej Partii Polski (KPP) w obronie polskiej niepodległości<sup>45</sup>. Na język jidysz przetłumaczony został nawet artykuł samego Stalina<sup>46</sup>. Jednak o ile „Bleter” były jedynym historycznym czasopismem w języku jidysz wydawanym w bloku radzieckim, a tym samym ciążył na nich obowiązek udowodnienia, że czasopismo działa w służbie walki o marksistowskie podejście do historii Żydów, BŻIH miał po prostu przekazywać ustalenia ŻIH polskim czytelnikom. Zatem Biuletyn nie musiał powtarzać tego, co opublikowały już „Bleter” lub KH i PH.

W pierwszym numerze BŻIH z marca 1950 r., a więc z okresu, gdy nie było to jeszcze czasopismo naukowe, Bernard Mark opisał rolę, jaką ŻIH mógł odegrać w ogólnopolskich wysiłkach na rzecz budowy socjalizmu:

Niespełna siedem lat dzieli nas od potwornej zbrodni, dokonanej przez faszyzm niemiecki na milionach Żydów na okupowanej, męczeńską krwią przesiąkniętej ziemi polskiej – a już siły wsteczne rządzące obecnie w Niemczech zachodnich, usiłują zatrzeć wszelki ślad winy i przestępstwa. Leżą przed nami dzienniki Adenauerów i Schumacherów, wychodzące pod opiekuńczymi skrzydłami anglosasów. Na łamach tej prasy czytamy dziwne artykuły, przypominające wypowiedzi Goebbelsa i Rosenberga – o tym, że nie Niemcy utworzyli getta na terenie okupowanej Polski, lecz, że jakoby getta te istniały u nas już przed 1939 rokiem; o tym że nie najeźdźcy faszystowscy zgładzili w straszliwy sposób sześć milionów Żydów i miliony ludzi innych narodowości<sup>47</sup>.

Mark nie tylko ostrzeża przed rewizjonizmem przybierającym na sile w Niemczech Zachodnich, ale również deklaruje, że „celem garstki żydowskich historyków” jest pokazanie wszystkim „prawdziwego oblicza faszyzmu i imperializmu”, które po raz kolejny zagrażają światu za sprawą „zaoceanicznych podżegaczy wojennych”<sup>48</sup>. Dlatego, gdy rok później BŻIH przekształcił się w czasopismo naukowe, nadal koncentrował się na publikacji artykułów i źródeł dotyczących niemieckich zbrodni na Żydach w Polsce. Teksty, w których poruszano te kwestie, często zawierały komentarze do aktualnych wówczas wydarzeń politycznych, takich jak wojna koreańska, a także wyolbrzymiały udział komunistów w ruchu oporu.

Można prześledzić to zjawisko porównując na przykład artykuł na temat ruchu oporu w getcie krakowskim napisany przez Alberta Nirensteina w 1952 r. z opracowaniem Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, które ukazało się sześć lat wcześniej. W artykule Nirenstein dowodzi, co następuje: „W podziemiu krakowskim były tylko dwie zasadnicze grupy: komuniści (wtedy PPR-owcy) i członkowie Akiba [czyli syjoniści – przypis autora]; ci ostatni uznawali bezsporną supremację polityczną komunistów”<sup>49</sup>. W tekście na temat członków konspiracji Betti Ajzensztajn opisuje sytuację inaczej. W tomie *Ruch podziemny w gettach*

<sup>45</sup> Szymon Zachariasz, *Feliks Dzierżyński – zeyn lejbn un kamf (cu zeyn 25-ter jorajt)*, „Bleter far geszichte”, t. IV (1951), nr 2, s. 3–30; tenże, *Di KPP in szpic un der fartejdikung fun Pojlns umofengikajt*, „Bleter far Geszichte”, t. V (1952), nr 3, s. 3–31.

<sup>46</sup> Josif W. Stalin, *Bamerkungen wejgn di ekonomisze fragen, welche zenen farbundn mit der nowember-diskusje fun 1951 jor*, „Bleter far geszichte”, t. V (1952), nr 4, s. III-LXXXIV.

<sup>47</sup> B. Mark, *Rola i zadania Żydowskiego Instytutu Historycznego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego przy CK Żydów w Polsce”, marzec 1950, s. 3n.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> A. Nirenstein, *Ruch oporu Żydów w Krakowie pod okupacją hitlerowską*, BŻIH, nr 3 (I-VI 1952), s. 126–186, tu s. 184n.





*i obozach* czytamy, że Akiba i PPR, „choć dalekie sobie ideologicznie (co powodowało niejednokrotnie tarcia i dysonanse) w szeregu akcji antyniemieckich współpracowały ze sobą”<sup>50</sup>. Podobne poprawki, które dostosowywały historię do ideologicznych założeń PZPR, pojawiły się również w edycjach materiałów źródłowych, które stanowiły istotną część publikacji BŻIH. Najlepiej zbadanym przykładem jest pisany w getcie warszawskim dziennik Emanuela Ringelbluma. Jego *Notatki z warszawskiego getta* ukazały się w jidysz w formie książkowej w 1952 r., a BŻIH przedrukował fragmenty w przekładzie na język polski<sup>51</sup>. Obecne w oryginale wypowiedzi krytyczne wobec ZSRR lub stosunków polsko-żydowskich zniknęły z opublikowanej wersji, podobnie jak odniesienia do religii, syjonizmu i ruchu oporu innego niż komunistyczny. Fragmenty, w których podkreślano konflikt między Judenratem a „masami żydowskimi”, dopuszczono do publikacji, pomijano natomiast te, które nie pasowały do paradygmatu walki klasowej. Tak było na przykład w przypadku opisów korupcji komitetów domowych w getcie warszawskim. Co ciekawe, również wydanie książkowe w jidysz i polskojęzyczna wersja z BŻIH różnią się między sobą: wzmianki Ringelbluma na temat przypadków atakowania Żydów przez Polaków pojawiają się w wersji jidysz, ale już nie w polskojęzycznej. Jednak w ten sam sposób ingerowano również w te fragmenty tekstu, które były potencjalnie niekorzystne z żydowskiego punktu widzenia. O ile wersja jidysz odnotowuje kolaborację pewnych Żydów z gestapo, wzmianki na ten temat pomija polski przekład<sup>52</sup>.

Szczególnie ten ostatni przykład każe przypuszczać, że cenzury artykułów i źródeł w BŻIH i innych publikacjach nie można tłumaczyć wyłącznie ingerencją organów państwowych, a dokładniej Centralnego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (CUKPPW), który regularnie kontrolował wszystkie publikacje. Dlaczego urząd cenzury miałby mieć interes w ukrywaniu przed polskimi czytelnikami informacji, że niektórzy Żydzi współpracowali z gestapo? Znacznie bardziej prawdopodobne wydaje się, że decyzja o zatajeniu tej konkretnej informacji została podjęta przez władze ŻIH. Poza tym raczej wątpliwe, by cenzor posiadał wystarczające kwalifikacje zawodowe do dokładnego kontrolowania tekstów akademickich. Niektóre źródła wskazują, że cenzura dbała, aby publikacje przestrzegały oficjalnego stylu oraz – przynajmniej w okresie stalinizmu – by prace naukowe zawierały wystarczającą liczbę odniesień do aktualnej polityki i cytatów z dzieł Stalina<sup>53</sup>. Dokładny wpływ cenzury trudno jednak określić, ponieważ materiały, które mogłyby rzucić na tę kwestię więcej światła, są niedostępne<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> Betti Ajzenstajn, *Ruch podziemny w ghettach i obozach. Materiały i Dokumenty*, Kraków 1946, s. 82.

<sup>51</sup> Emanuel Ringelblum, *Noticn fun warszawer geto*, Warszawa 1952; Polski: Emanuel Ringelblum, *Notatki z Warszawskiego Getta*, BŻIH, nr 2 (1951), s. 81–208 oraz nr 3 (1952), s. 46–83.

<sup>52</sup> Więcej nt. różnic między wersjami polską i jidysz por.: Katarzyna Person, *The Initial Reception and First Publications from the Ringelblum Archive in Poland*, „Gal-Ed” t. 23 (2012), s. 59–76, tu przede wszystkim s. 70–74; Joanna Nalewajko-Kulikow, *Dzieje publikacji Kroniki Getta Warszawskiego w Polsce. Rekonesans badawczy* [w:] J. Nalewajko-Kulikow, Ruth Leiserowitz, Stephan Lehnstaedt, Grzegorz Krzywiak (red.), *Lesestunde / Lekcja czytania*, Warszawa 2013, s. 385–403.

<sup>53</sup> Marcel Reich-Ranicki wspomina w swojej autobiografii, że w pierwszej połowie lat 50. redaktor w wydawnictwie polecił mu umieszczać cytaty ze Stalina co najmniej raz na 100 stron; Marcel Reich-Ranicki, *Mein Leben*, Stuttgart 1999, s. 357. Jerzy Tomaszewski z kolei zauważył, że wystarczyło unikać pewnych słów kluczowych, aby fragment przeszedł przez sito cenzury, podczas gdy passusy zawierające te słowa były cenzurowane, choć komunikat w obu przypadkach był taki sam; Jerzy Tomaszewski, *Strzępy wspomnień o cenzurze* [w:] Zbigniew Romek (red.), *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, Warszawa 2000, s. 239–252, tu s. 240.

<sup>54</sup> Dokumentacja tego urzędu (przechowywana w Archiwum Akt Nowych) nie została jeszcze całkowicie uporządkowana i udostępniona. Także w zespole Żydowskiego Instytutu Historycznego w Archiwum ŻIH nie jest jeszcze w pełni zorganizowana i tylko częściowo dostępna.

Przykłady podane do tej pory pokazują, że cenzura i propaganda w BŻIH wcale nie były rzadkością w okresie stalinizmu. Choć wszystko wskazuje, że redaktorzy pisma starali się nie robić więcej niż to, co w tych okolicznościach było konieczne, wydaje się również, że nie uważali oni także, by ingerencja w artykuły naukowe czy materiały źródłowe była czymś nadzwyczajnym. Jako że ani partia, ani państwowi urzędnicy nie ujawniali, rzecz jasna, co mieści się w owych „ciasnych granicach”, które, jak ujął to Szmuel Krakowski, narzucono zarówno historykom żydowskim, jak i nieżydowskim, redaktorzy BŻIH musieli zdać się na własny instynkt oceniając, jakie treści w danym momencie są dopuszczalne, a jakie – nie. Sytuacja mogła się jednak radykalnie zmienić w ciągu kilku miesięcy.

Okres od końca 1952 do połowy 1953 r. – między procesem Ślánskiego w Pradze a sprawą „spisku lekarzy” w Moskwie i śmiercią Stalina, był bardzo trudny dla ŻIH. Wydawało się wówczas, że antysemityzm późnej epoki stalinizmu dotarł w końcu do Polski. Co prawda stojący na czele partii Bierut niechętnie zapatrywał się na antysyjonizm w radzieckim wydaniu, jednak wiele wskazuje, że pod koniec 1952 r. nie mógł się już dłużej opierać naciskom ze strony Moskwy<sup>55</sup>. Gdy w listopadzie 1952 r. rozpoczął się proces Ślánskiego, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) wszczęło dochodzenie przeciwko wysokiej rangi urzędnikom żydowskim, a agenci resortu bezpieczeństwa trafili do ŻIH w poszukiwaniu stosownych materiałów<sup>56</sup>. W tym samym czasie aresztowano pracownika Ambasady Izraela pod zarzutem szpiegostwa<sup>57</sup>. W tych okolicznościach niejaki A. Sztark z Wrocławia wysłał list do Bolesława Bieruta, w którym potępiał Żydowski Instytut Historyczny, a zwłaszcza Bernarda Marka. Sztark pisał swój list w okresie, gdy trwał proces Ślánskiego, musiał więc być świadom jego potencjalnych konsekwencji. Oskarżał on ŻIH i Marka między innymi o syjonistyczne sympatie i żydowski nacjonalizm<sup>58</sup>. Kancelaria Bieruta przekazała list Szymonowi Zachariaszowi, członkowi Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR i zarządu TSKŻ. Mimo, że pod koniec lat 40.<sup>59</sup> Zachariasz sam krytykował Marka za żydowski nacjonalizm, tym razem jednak zdecydował się stanąć w jego obronie. Nie jest do końca jasne, jak szczegółowe informacje na temat donosu Zachariasz przekazał Markowi, wiadomo jednak, że w każdym razie ostrzegł go o poważnym zagrożeniu. Próbuąc odsunąć wszelkie podejrzenia, jakoby ŻIH był ideologicznie niepewny, Zachariasz osobiście zadbał, by z książki Marka o powstaniu w getcie warszawskim zniknęły wszystkie pozytywne wzmianki na temat syjonistów uczestniczących w powstaniu, zastępując je zdecydowaną krytyką międzynarodowych organizacji żydowskich, takich jak na przykład amerykański Jewish Joint Distribution Committee (Joint), będący – zdaniem radzieckiej propagandy – amerykańską organizacją szpiegowską. Maszynopis został ukończony dwa dni po tym, jak gazeta „Prawda” „ujawniła” tzw. spiszek lekarzy, oskarżając

<sup>55</sup> Marci Shore, *Children of the Revolution: Communism, Zionism and the Berman Brothers*, „Jewish Social Studies”, T. 10 (2004), z. 3, s. 23–86, 42n.

<sup>56</sup> Adam Rayski, *Zwischen Thora und Partei. Lebensstationen eines jüdischen Kommunisten*, Freiburg in Breisgau 1987, s. 173–180.

<sup>57</sup> Bożena Szaynok, *Poland – Israel 1944–1968. In the Shadow of the Past, and of the Soviet Union*, Warszawa 2012, s. 219.

<sup>58</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Komitet Centralny PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237 / V-98, s. 73–77. Stephan Stach, *Walka klas w getcie? Badania nad Zagładą prowadzone w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie w okresie stalinowskim* [w:] Krzysztof Pilarczyk (red.), *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. V, Kraków 2010, s. 273–287.

<sup>59</sup> Joanna Nalewajko-Kulikow, *Three Colors: Grey. Study for a Portrait of Bernard Mark*, „Holocaust. Studies and Materials. Journal of the Polish Center for Holocaust Research”, Vol. 2, 2010, s. 205–226, na temat ZSRR, s. 218.

żydowskich lekarzy na Kremlu o planowanie zamachów na Józefa Stalina i innych przywódców ZSRR<sup>60</sup>.

Również inne publikacje ŻIH z wiosny 1953 r. wskazują, że Mark i inni członkowie dyrekcji ŻIH mieli poczucie zagrożenia. Nagle, choć na krótko, ŻIH włączył się w antysyjonistyczną propagandę bloku radzieckiego, przynajmniej w publikacjach wydawanych po polsku. Drugi numer BŻIH z 1952 r., który ukazał się dopiero na początku 1953 r., gęsty jest od antyimperialistycznych hasel, odniesień do Stalina i Lenina, a także ataków na „amerykańskich epigonów Judenratowców”<sup>61</sup> i „syjonistyczny rząd Izraela”, który „poparł ludobójcze plany anglo-amerykańskiego bloku agresji”<sup>62</sup>. Artykuł *O genezie syjonizmu. Przyczynę do zagadnienia: Syjonizm w służbie imperializmu* Franciszka Efraima Kupfera<sup>63</sup>, zamieszczony w tym numerze, w całości poświęcony jest potępieniu ideologii syjonistycznej.

Sprawa Szymona Datnera i jego artykułu *Wehrmacht a ludobójstwo* pozwala na wgląd w proces przygotowywania do druku omawianego tu numeru. Z korespondencji wewnętrznej pomiędzy Datnerem i dyrekcją jasno wynika, że władze Instytutu – pod presją Zachariasza i ostatnich wydarzeń – naciskały na pracowników, by posługiwali się w swoich tekstach sformułowaniami o wydźwięku antyimperialistycznym i antysyjonistycznym<sup>64</sup>. Inne źródła wskazują, że Datner musiał usunąć ze swojego artykułu akapit, w którym wspominał, że gmina żydowska z miasta Borysów (białorus. Barysau) interweniowała u niemieckich władz okupacyjnych po tym, jak zaczęła się masakra tamtejszych Żydów. Dyrekcja Instytutu obawiała się widocznie, iż może być to interpretowane jako sugestia, że Żydzi radzieccy współpracowali z niemieckim okupantem<sup>65</sup>. 13 stycznia 1953 r. radziecka agencja prasowa TASS poinformowała o aresztowaniu szajki „morderców-lekarzy”, którzy w imieniu „zdradzieckiej szpiegowskiej organizacji syjonistycznej”<sup>66</sup> mieli rzekomo planować mord na członkach rządu ZSRR<sup>67</sup>. Ukazująca się w Warszawie gazeta „Folks-sztyme” podała tę wiadomość 14 stycznia<sup>68</sup>. W związku z tymi doniesieniami ktoś z redakcji BŻIH (najprawdopodobniej sam Bernard Mark) dopisał do artykułu Datnera wzmiankę na temat Jointu, w której atakowano zachodnie organizacje żydowskie i Izrael za podpisanie w 1952 r. w Luksemburgu umowy z RFN<sup>69</sup>. Mark nie tylko nie poprosił Datnera o akceptację zmiany, ale nawet go o jej wprowadzeniu nie poinformował<sup>70</sup>. Datner już wcześniej podjął decyzję o odejściu z ŻIH z końcem kwietnia,

<sup>60</sup> Więcej informacji por. S. Stach, *Walka klas w getcie?*, s. 283n.

<sup>61</sup> Szymon Datner, *Wehrmacht a ludobójstwo (przyczynę do dziejów drugiej wojny światowej)*, BŻIH, nr 2 (1952), s. 86–155, tu s. 153.

<sup>62</sup> Artur Eisenbach, *O roli hitlerowskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w eksterminacji ludności żydowskiej*, BŻIH, nr 3 (1952), s. 289–304, tu s. 304.

<sup>63</sup> F. Kupfer, *O genezie syjonizmu, przyczynę do zagadnienia. Syjonizm w służbie imperializmu*, BŻIH, nr 3 (1952), s. 73–85.

<sup>64</sup> AŻIH 310/958, akta osobowe Szymona Datnera, pismo do dyrekcji ŻIH, 5 III 1953, s. 76.

<sup>65</sup> AIPN, BU 01178/1141, 2945 / 2–1, s. 16. Serdecznie dziękuję Katrin Stoll za udostępnienie mi tego źródła.

<sup>66</sup> Opis ten został wykorzystany przez gazetę „Izwestija” w artykule z 13 I 1953, cyt.: Yakov Rapoport, *The Doctors' Plot*, London 1991, s. 79.

<sup>67</sup> Angielskie tłumaczenie oświadczenia TASS można znaleźć w: Y. Rapoport, *The Doctors' Plot*, s. 74n.

<sup>68</sup> „Folks sztyne”, 14 I 1953.

<sup>69</sup> Ta nadzwyczaj kontrowersyjna umowa dotyczyła reparacji wypłaconych przez RFN państwu Izrael, a także organizacji Conference on Jewish Material Claims Against Germany, która następnie przekazywała fundusze pojedynczym osobom oraz organizacjom żydowskim.

<sup>70</sup> AŻIH 310/958, akta osobowe Szymona Datnera, pismo do dyrekcji, brak daty [7 IV 1953], s. 74.

o czym powiadomił dyrekcję 5 marca 1953 roku. Powodem była jego frustracja z powodu nieustannych nacisków, by wprowadzał w swoim tekście zmiany sprzeczne z jego własnymi poglądami politycznymi i jego rozumieniem pracy naukowej. Gdy na początku kwietnia 1953 r. ukazał się numer z tekstem Datnera i autor zorientował się, że dodano bez jego zgody fragment atakujący Joint, zaprotestował przeciwko takim praktykom i zażądał sprostowania. 7 kwietnia 1953 r. napisał do dyrekcji ŻIH, informując, że zgodnie z jego wiedzą Joint nie miał nic wspólnego z umową z Luksemburga i że:

„...jest oczywiste, że nieznany mi na razie sprawca owej wstawki dokonał jej ze względów koniunkturalno-oportunistycznych, pragnąc wykazać swą nadgorliwość i aprobatę dla łajdackiej akcji oszczerstw przeciwko lekarzom-patriotom radzieckim – akcji zde-maskowanej przez Rząd radziecki i przykładowie karanej”<sup>71</sup>.

Po śmierci Stalina na początku marca 1953 r. zarzuty zostały oddalone, oskarżeni lekarze zwolnieni, a główny śledczy – aresztowany, o czym doniosła „Prawda” dzień przed tym, jak Datner napisał swój list. Jednakże, wbrew przekonaniom Datnera Joint rzeczywiście uczestniczył w negocjowaniu umowy zawartej w Luksemburgu i w krajach socjalistycznych nadal był uznawany za amerykańską organizację szpiegowską.

Dyrekcja ŻIH zareagowała od razu. 8 kwietnia zwołano specjalne zebranie wszystkich pracowników ŻIH, na którym omawiano list Datnera. Podczas zebrania władze Instytutu ostro potępiły oświadczenie Datnera, podczas gdy on sam powtórzył postawione wcześniej zarzuty<sup>72</sup>. W konsekwencji Datner został zwolniony z Instytutu z adnotacją, że ze względu na jego „obcość ideologiczną” jest niezdolny do „pracy umysłowej”. Później, aż do roku 1955 pracował jako murarz<sup>73</sup>. W październiku 1955 r. dyrekcja ŻIH wycofała się z tego ostatniego twierdzenia<sup>74</sup>, jednak konflikt wokół dodanego fragmentu na temat Jointu trwał dalej aż do 1966 r., kiedy to na s. 154 BŻIH nr 58 (2/1966) pojawiła się krótka notka, stwierdzająca, że komentarz na temat Jointu zamieszczono w artykule Datnera bez wiedzy i zgody autora. Nie jest jasne, czy powyższe sprostowanie zostało opublikowane za zgodą Marka, gdyż ukazało się tuż po jego śmierci w sierpniu 1966 roku<sup>75</sup>. W BŻIH nr 60 (4/1966) ukazał się pierwszy od 1952 r. tekst Datnera.

Konflikt wokół artykułu Datnera *Wehrmacht a ludobójstwo* miał z wielu powodów dość wyjątkowy charakter, a jego ostrości nie da się wytłumaczyć wyłącznie naciskami politycznymi. Mimo wszystko jednak daje on unikalny wgląd w mechanizmy funkcjonowania BŻIH, jego redaktorów i redaktorek w okresie polskiego stalinizmu. Z jednej strony wskazuje na naciski polityczne, którym podlegali redaktorzy, z drugiej zaś pokazuje, jak ci sami redaktorzy

<sup>71</sup> AZIH 310/958, akta osobowe Szymona Datnera, s. 74.

<sup>72</sup> IPN BU 01178/1141, 2945 / 01/02, s. 13–20

<sup>73</sup> AŻIH 310/958, akta osobowe Szymona Datnera, s. 78 oraz Małgorzata Niezabitowska, Tomasz Tomaszewski, *Ostatni. Współczesni Żydzi polscy*, Warszawa 1993, s. 142n. Książka pierwotnie ukazała się w języku angielskim w 1986 roku.

<sup>74</sup> AZIH 310/958, akta osobowe Szymona Datnera, s. 80.

<sup>75</sup> Bernard Mark zmarł 4 VIII 1966. Według informacji w stopce numer 58 BŻIH (2/1966) oddano do składu już w marcu 1966 r., podczas gdy druk ukończono w sierpniu 1966 roku. Jednakże nazwisko Marka jest już wtedy opatrzone czarną ramką na liście członków kolegium redakcyjnego, która, rzecz jasna, została dodana dopiero po 4 sierpnia. Zatem możliwe jest, że również te zmiany zostały wprowadzone do numeru po jego śmierci.

wywierali presję na autorów nie udzielając im żadnych konkretnych wyjaśnień, w nadziei, że żaden z nich nie odważy się zakwestionować ich ingerencji nawet wtedy, kiedy są dokonane bez wiedzy i zgody twórców. Nie ma jednak wątpliwości, że mniej oportunistyczna postawa BŻIH mogłaby stanowić zagrożenie nie tylko dla dalszej egzystencji pisma, ale także istnienia ŻIH jako takiego. W okresie między procesem Ślánskiego a śmiercią Stalina wydawało się nawet, że jakiegokolwiek „odchylenie ideologiczne” mogłoby się skończyć antysyjonistycznym procesem pokazowym.

Wraz z początkiem odwilży BŻIH stał się znacznie mniej upolityczniony. Redakcja otworzyła też łamy „Biuletynu” dla autorów spoza Instytutu, między innymi Jakuba Goldberga i Pawła Korca. Nieco później w BŻIH zaczęli publikować nawet autorzy z zagranicy, jak historyk i rabin Meyer Abraham Halevy z Bukaresztu, redaktor *Encyclopaedia Judaica* Cecil Roth z Londynu, Raphael Mahler z Tel Awiwu czy Israel Halpern z Jerozolimy. Drukiem ukazały się fragmenty książki Jakuba Szackiego *Historia Żydów w Warszawie*, wydanej w 1959 r. w Nowym Jorku, trzy lata po śmierci autora. Artykuły zagranicznych badaczy ukazywały się zwłaszcza w latach 1957–1959, a więc w okresie względnego poluzowania kontroli państwa nad życiem publicznym, w tym także cenzury. Od końca lat 50. na łamach BŻIH zagościł też dział recenzji, w którym omawiano najważniejsze pozycje dotyczące historii Żydów wydawane na Zachodzie.

Na początku lat 60. dobiegł końca okres względnie liberalnej polityki, która ustąpiła miejsca nacjonalistycznym nastrojom w PZPR. Oba zjawiska łączyły się ze sobą i miały dla działalności ŻIH negatywne konsekwencje. W pierwszej połowie lat 60. wiceminister spraw zagranicznych, Mieczysław Moczar, zaczął formować tak zwaną „frakcję partyzantów” w PZPR, która skupiała głównie młodszych funkcjonariuszy niższego i średniego szczebla o nacjonalistycznych poglądach. Moczar wykorzystał również stowarzyszenie kombatanów, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), żeby zbudować własną pozycję polityczną. W 1964 r. został prezesem ZBoWiD-u i ministrem spraw wewnętrznych. ZBoWiD, a także Służba Bezpieczeństwa, w szeregi której Moczar wprowadził wielu „partyzantów”, zaczęły propagować znacznie bardziej nacjonalistyczną wizję polskiej historii, a zwłaszcza II wojny światowej, podkreślając cierpienia i bohaterstwo nieżydowskich Polaków oraz marginalizując znaczenie żydowskich ofiar i żydowskich partyzantów. W 1965 r. jeden z „partyzantów”, Czesław Pilichowski, został dyrektorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (GKBZH), która niebawem stała się kolejnym medium upowszechniającym politykę historyczną „partyzantów”<sup>76</sup>. Jak wspominał później Abraham Wein, kierownik biblioteki ŻIH w tym okresie, w 1964 r. szykany wobec Instytutu zaczęły się coraz bardziej nasilać. Od tej pory pracownikom ŻIH było coraz trudniej uzyskać pozwolenie na wyjazd na konferencje naukowe za granicą, zwłaszcza do Izraela, zagraniczne publikacje wysyłane do Instytutu były konfiskowane, a instytutową korespondencję zaczęto cenzurować<sup>77</sup>.

Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej w 1967 r. wraz z rozpoczęciem oficjalnie określonej jako antysyjonistyczna, choć w rzeczywistości antysemickiej kampanii. Zaczęto wówczas otwarcie oskarżać ŻIH o – z jednej strony – sprzyjanie antypolskiej propagandzie

<sup>76</sup> Tadeusz Paweł Rutkowski, *Żydowski Instytut Historyczny i jego pracownicy w okresie wydarzeń marcowych 1968 r.*, „Dzieje Najnowsze”, t. XLIII (2011), nr 4, s. 31–44, tu s. 33.

<sup>77</sup> Abraham [Adam] Wein, *The Jewish Historical Institute*, „Yad Vashem Studies”, nr 8 (1970), s. 203–213, tu s. 212.

syjonistycznych środowisk w Izraelu i Niemczech Zachodnich, a z drugiej – o niewystarczające podkreślanie roli Polaków, którzy ratowali Żydów<sup>78</sup>. Pretekstem do pierwszych ataków była tzw. sprawa encyklopedystów, kiedy to ZBoWiD, GKBZH oraz środowiska związane z frakcją „partyzantów” zarzuciły redakcji *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* wydawanej przez PWN (nakładem którego ukazywał się także BŻIH) o umniejszanie martyrologii Polaków podczas II wojny światowej. Pretekstem oskarżenia było hasło „obozy koncentracyjne hitlerowskie”, w którym napisano, że Żydzi stanowili 99% ofiar niemieckich obozów, reszta zaś, to Cyganie i inne grupy. Ataki te wynikały z faktu, że „partyzanci” nie rozróżniali obozów śmierci oraz innych, jak również z tego, że krytycy w rodzaju Pilichowskiego zestawiając statystyki ofiar zaliczali do Polaków zamordowanych Żydów, którzy przed wojną byli polskimi obywatelami<sup>79</sup>. Sprowokowało to Paula Lendvaia, austriackiego historyka i publicystę, do sarkastycznej uwagi, że w kontekście kampanii antysemitycznej w Polsce tylko „martwi Żydzi są dobrymi Polakami”<sup>80</sup>.

Wydarzenia te wpłynęły również na BŻIH i „Bleter far geschichte”. Oba pisma przygotowały specjalne numery z okazji 25. rocznicy powstania w warszawskim getcie. Jak zapisał w nieformalnej notatce do Jad Waszem Adam Rutkowski, artykuły mające się ukazać w tym wydaniu BŻIH wysłano do cenzora pod koniec grudnia 1967 r., ale zostały zatwierdzone do druku dopiero w maju 1968 roku. Zazwyczaj oczekiwanie na decyzję trwałoznacznie krócej<sup>81</sup>.

Rutkowski nie wspomina o tym, czy wprowadzono w BŻIH zmiany na żądanie cenzora, a jeśli tak, to jakie. Nadmienienia jednak o interwencjach w „Bleter far geschichte”: „Urząd Kontroli Prasy wielokrotnie ingerował w tekst. Polecał nam usuwać wszelkie wzmianki negatywne o wszystkich Polakach, nawet o policji »granatowej«, NSZ, szmalcownikach itp.”<sup>82</sup>. Można zatem założyć, że wobec BŻIH stosowano podobne zabiegi. Niemniej jednak niejasne pozostaje, czy „negatywnych wzmianek o wszystkich Polakach” nie unikano w BŻIH już wcześniej w ramach autocenzury, czy zostały one usunięte pod koniec 1967 r. przez redakcję PWN, która chciała zapobiec krytyce ze strony frakcji „partyzantów”, czy też wreszcie zostały one wycięte przez samych cenzorów. Problemy powodowały szczególnie wysuwane wobec ŻIH oskarżenia o szerzenie „antypolskiej propagandy” za granicą: na początku 1968 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zażądało listy zagranicznych instytucji, które otrzymywały egzemplarze pisma finansowane przez Ministerstwo od końca lat 50. (patrz wyżej). Z tego powodu ŻIH nie mógł wysłać „Biuletynu” za granicę przez osiem miesięcy, dopóki Ministerstwo nie sprawdziło dostarczonej listy, z której ostatecznie wykreślono kilka instytucji<sup>83</sup>.

W tym samym okresie GKBZH kierowana przez Pilichowskiego naciskała na Instytut, by przekazał jej swoje zbiory archiwalne. Pilichowski bezskutecznie próbował przejąć kontrolę nad kształtem interpretacji okupacji niemieckiej w Polsce oraz wszystkimi źródłami

<sup>78</sup> Hans-Christian Dahlmann, *Antisemitismus in Polen 1968. Interaktionen zwischen Partei und Gesellschaft*, Osnabrück 2013, s. 305.

<sup>79</sup> O „encyklopedystach” zob.: Tadeusz Paweł Rutkowski, *Adam Bromberg i „encyklopedyści”. Karta z dziejów inteligencji w PRL*, Warszawa 2010, s. 190–281.

<sup>80</sup> Paul Lendvai, *Anti-Semitism without Jews*, Garden City (NJ) 1971, s. 188.

<sup>81</sup> Adam Rutkowski, Notatka dla „Yad Vashem” o sytuacji w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie na początku lutego 1969 roku. Paryż 20 VI 1969, s. 1–9, tu s. 7n. Kopia notatki znajduje się w zbiorach autora.

<sup>82</sup> Tamże, s. 7.

<sup>83</sup> Tamże.

historycznymi niezbędnymi do tego celu. Jego ataki przyniosły ogromne szkody dla ŻIH. Między innymi wydawnictwo „Czytelnik” zerwało umowę na wydanie opracowanego już do druku dziennika Emanuela Ringelbluma. Roboczy wydruk książki z 1968 r. nadal znajduje się w bibliotece ŻIH<sup>84</sup>.

Po kampanii antysyjonistycznej Zagłada przestała być centralnym tematem w BŻIH, a zwłaszcza po 1970 r. tematyce tej była poświęcano zdecydowanie mniej miejsca. Głównym powodem zmiany był odpływ doświadczonych naukowców podczas antysemitycznej kampanii z 1968 r., kiedy to wszyscy członkowie redakcji i niemal wszyscy badacze opuścili ŻIH<sup>85</sup>. Szymon Datner, który kierował Instytutem w latach 1969–1970, starał się utrzymać zainteresowanie „Biuletynu” tematem Zagłady, co jednak okazało się trudne ze względu na brak doświadczonych badaczy. Nowy zespół redakcyjny, który przejął pismo po rezygnacji Datnera pod koniec 1970 r., zdecydował o rozszerzeniu zakresu problematyki podejmowanej w piśmie, ku szerzej rozumianej historii Żydów w Polsce. W niepodpisanym artykule opublikowanym z okazji wydania setnego numeru BŻIH (4/1976) wykazano na podstawie danych statystycznych, że zapowiadana zmiana faktycznie się dokonała. O ile przed 1970 r. około 55% wszystkich ogłoszonych w „Biuletynie” artykułów dotyczyło okupacji niemieckiej, w latach 1971–1976 odsetek publikacji o tym okresie zmniejszył się do 36%<sup>86</sup>. Mimo wszystko Zagłada pozostawała jedną z ważniejszych poruszanych w Biuletynie kwestii.

Drobna kontrowersja, do której doszło na łamach BŻIH, pokazuje w skrócie, jak brak wykwalifikowanych badaczy odbijał się na tekstach publikowanych w czasopiśmie. Spór toczył się między byłym prokuratorem i historykiem-samoukiem, Julianem Leszczyńskim, a byłym dyrektorem ŻIH, Arturem Eisenbachem, autorem najobszerniejszego opracowania na temat Zagłady w języku polskim zatytułowanego *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*<sup>87</sup>. Od 1972 r. Leszczyński opublikował szereg artykułów w BŻIH i innych pismach na temat Zagłady w Kraju Warty. Opierając się na notatce SS-Sturmbannführera Rolfa-Heinza Höppnera, wysokiego rangą nazistowskiego urzędnika z Poznania odpowiedzialnego za deportacje Żydów i Polaków do Generalnego Gubernatorstwa, wysłanej do Adolfa Eichmanna w lipcu 1941 r., Leszczyński stwierdził, że Höppner odegrał kluczową rolę w realizacji tzw. ostatecznego rozwiązania<sup>88</sup>. W istocie, w opisywanej notatce Höppner proponuje zebrać wszystkich Żydów z Kraju Warty (tj. 300 000 osób) w obozie i zabić tych, którzy są niezdolni do pracy<sup>89</sup>. Leszczyński spekuluje, że Eichmann przekazał ten dokument Reinhardowi Heydrichowi, a następnie, za pośrednictwem Heinricha Himmlera, Hermannowi Göringowi, który, jak przypuszcza Leszczyński, przyjął pomysł proponowany przez Höppnera i rozkazał Himmlerowi

<sup>84</sup> J. Nalewajko-Kulikow, *Dzieje publikacji „Kroniki getta warszawskiego” w Polsce*, s. 390–392; T. P. Rutkowski, *Żydowski Instytut Historyczny i jego pracownicy*, s. 33n.

<sup>85</sup> Na temat ŻIH podczas kampanii antysemitycznej: T. P. Rutkowski, *Żydowski Instytut Historyczny i jego pracownicy*, s. 31–44; H.-Ch. Dahlmann, *Antisemitismus in Polen*, s. 304–309; Stephan Stach, *Geschichtsschreibung und politische Vereinnahmung. Das Jüdische Historische Institut in Warschau 1947–1968*, „Simon Dubnow Institute Yearbook”, t. 7 (2008), s. 401–431, zwłaszcza s. 426–430.

<sup>86</sup> *XXV lat – 100 numerów. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”*, BŻIH, nr 100 (1976), s. 3–10, tu s. 7.

<sup>87</sup> Artur Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.

<sup>88</sup> Julian Leszczyński, *Z dziejów zagłady Żydów w Kraju Warty (szkice do genezy ludobójstwa hitlerowskiego)*, BŻIH, nr 82 (1972), s. 57–71; tenże, *Od formuły obozu zagłady – Höppner–Chelmo n/Nerem – do „Endlösung”*, BŻIH, nr 101 (1977), s. 41–61.

<sup>89</sup> Dokument wydrukowano w *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*. T. 4: *Polen September 1939 – Juli 1941*, red. Klaus-Peter Friedrich, München 2011, dokument nr 314.

rozpocząć eksterminację europejskich Żydów. Eisenbach odrzucił hipotezę Leszczyńskiego w długiej polemice, którą oparł na własnych wieloletnich badaniach w tej dziedzinie. Według Eisenbacha teoria Leszczyńskiego wzięła się z „mylnej identyfikacji i interpretacji jednego tylko dokumentu niemieckiego”<sup>90</sup>. Opinię Eisenbacha potwierdzają też wyniki najnowszych badań<sup>91</sup>, a zresztą w replice Leszczyński nie był w stanie odeprzeć stawianych mu zarzutów<sup>92</sup>.

Mimo wszystko ustalenia Leszczyńskiego na temat Zagłady w Kraju Warty i udziału w niej Höppnera stanowią cenny i nadal szeroko cytowany wkład w badania tematu. Leszczyński zaczął analizować rolę, jaką Höppner odegrał w Zagładzie, jeszcze będąc prokuratorem i członkiem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Austriacki pisarz i dziennikarz Martin Pollack, który poświęcił Leszczyńskiemu i Höppnerowi reportaż, opisuje, jak Leszczyński natknął się na notatkę Höppnera podczas zabezpieczania niemieckich dokumentów w Łodzi w kwietniu 1945 roku. Od tego czasu datuje się jego „obsesja” na punkcie Höppnera. Höppner spędził dziesięć lat w polskich więzieniach, a następnie w połowie lat 50. został zwolniony na mocy amnestii i deportowany do RFN, gdzie wiódł spokojne życie. W tym czasie Leszczyński gromadził ogromne ilości materiałów na temat popełnionych przez niego zbrodni<sup>93</sup>. W przeciwieństwie do Eisenbacha brakowało mu jednak szerszej perspektywy, która pozwoliłaby mu umieścić sprawę Höppnera w historycznym kontekście genezy tzw. ostatecznego rozwiązania.

Najważniejszym źródłem opublikowanym w BŻIH w latach 70. był niewątpliwie dziennik Adama Czerniakowa, przewodniczącego warszawskiego Judenratu, który ukazał się w podwójnym numerze z 1972 r., całkowicie poświęconym temu tekstowi. Marian Fuks wspomina, że dowiedział się o istnieniu tego dziennika pracując w ŻIH. Oryginalny rękopis znajduje się w zbiorach archiwum Jad Waszem, którego nakładem w 1968 r. ukazało się również jego hebrajskie tłumaczenie. Fuks otrzymał hebrajskie wydanie, zawierające także komplet faksymiliów pamiętnika w języku polskim oraz przepisaną na maszynie kopię. Zgodę na publikację *Dziennika* w języku polskim uzyskał od Józefa Kermisza, który kierował archiwum Jad Waszem w tym czasie, a w latach 1947–1949 był wicedyrektorem ŻIH<sup>94</sup>. Fuks wspomina, że przygotował wersję do druku na podstawie materiału z Jad Waszem, który początkowo chciał opublikować w formie książkowej w 1970 roku.

Na przeszkodzie stanęła cenzura, poparta decyzją władz i organów partyjnych, zakazujących „rehabilitacji kolaboranta”, za którego go [Czerniakowa] uważały komunistyczne środowiska, także żydowskie. Jednakże dzięki wstawiennictwu Rady Naukowej (po poznanii się z maszynopisem), a szczególnie jej przewodniczącego, profesora Stanisława Herbsta, mogłem przystąpić do druku<sup>95</sup>.

<sup>90</sup> Artur Eisenbach, *O należyte zrozumienie genezy zagłady Żydów*, BŻIH, nr 104 (1977), s. 55–69, tu s. 55.

<sup>91</sup> Michael Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006, s. 358–363.

<sup>92</sup> Julian Leszczyński, *Jeszcze w sprawie genezy zagłady Żydów*, BŻIH, nr 109 (1979), s. 99–102

<sup>93</sup> Martin Pollack, *Ścigający i ścigany. Dalsze życie numeru SS 107 136* [w:] tenże, *Dlaczego rozstrzelali Stanisławów*, Przełożył Andrzej Kopacki, Wołowiec 2009, s. 20–41. Niemiecka wersja ukazała się jako: *Jäger und Gejagter. Das Überleben der SS-Nr. 107 136* w magazynie „TransAtlantik”, 1982, nr 11.

<sup>94</sup> Marian Fuks, *Mój wiek XX. Szkice do memuarów*, Poznań 2009, s. 168n.

<sup>95</sup> Tamże, s. 170.



Nie mogąc znaleźć wydawnictwa, które chciałoby opublikować książkę, Fuks postanowił wydrukować *Dziennik* na łamach BŻIH<sup>96</sup>. Wydaje się jednak, że wyjaśnienia Fuksa, jakoby przyczyną oporu cenzury i niechęci wydawców był zakorzeniony w komunistycznej propagandzie obraz Czerniakowa jako kolaboranta, są nie do końca wystarczające. Okoliczności towarzyszące publikacji należy rozpatrywać w kontekście antysyjonistycznej kampanii z 1968 r. i niechęci do Żydów oraz tematów żydowskich w tym czasie w ogóle. Na przykład z wydanej w 1971 r. książki *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy* usunięto szereg haseł dotyczących żydowskich filozofów, ponieważ cenzura zdecydowała, że odsetek filozofów „związanych z kulturą żydowską” był zbyt wysoki. W sprawozdaniu urzędu cenzury z 1970 r. wspomniano, że w wielu przypadkach interwencje cenzorskie miały zapobiec dyskredytacji Polaków oskarżeniami o antysemityzm<sup>97</sup>. Opisane powyżej losy dziennika Ringelbluma stanowią szczególnie bolesny przykład tej tendencji w ŻIH.

Jak widać, problemy z publikacją dzienników Czerniakowa nie wynikały wyłącznie z komunistycznej ideologii, która uważała go za zdrajcę. Były również zakorzenione w polityce historycznej narodowych komunistów z frakcji „partyzantów”, którzy z jednej strony dążyli do umniejszenia cierpień ludności żydowskiej podczas wojny oraz tabuizacji antysemitycznych działań Polaków, a z drugiej podkreślali heroiczną i ofiarną walkę nieżydowskich Polaków a także bezinteresowną pomoc, jaką nieśli Żydom prześladowanym przez niemieckiego okupanta. Rzecz jasna, dzienniki Adama Czerniakowa nie wpisywały się w tę narrację, a zatem wydawcy podchodzili do nich nieufnie.

Historia dzienników Czerniakowa podkreśla znaczenie BŻIH dla Instytutu. Pomimo obowiązującej cenzury, która była mniej restrykcyjna w przypadku publikacji naukowych, ŻIH posiadał możliwość zamieszczania w nim materiałów, których nie chciały drukować inne wydawnictwa. W 1983 r. dzienniki Czerniakowa, a także notatki Ringelbluma mogły się wreszcie ukazać jako książki. Właśnie w roku 1983 rząd próbował wykorzystać uroczyste obchody 40. rocznicy powstania w getcie warszawskim do podreperowania reputacji Polski Ludowej na międzynarodowej arenie. Z tego właśnie powodu wydano wówczas zgodę na publikację wielu książek na tematy żydowskie.

Sam Marian Fuks doświadczył ingerencji cenzury nie tylko jako autor. Jako redaktor naczelny (1971–1973) i sekretarz redakcji (1974–1988), był odpowiedzialny za zgłaszanie do akceptacji cenzury tekstów, które miały się ukazać w BŻIH, a następnie dopilnowanie, by zlecenia cenzorów zostały wykonane. Podwójna funkcja, jaką Fuks musiał pełnić jako redaktor pisma, z jednej strony oceniając teksty pod kątem ich merytorycznej wartości, a z drugiej – dbając, by nie zostały odrzucone przez cenzurę, przyczyniła się do pogłębienia wewnętrznych konfliktów w ŻIH.

Widać to wyraźnie na przykładzie Henryka Piaseckiego<sup>98</sup>, który i tak był już z Fuksem skonfliktowany. Piasecki publikował w BŻIH od początku lat 70., w latach 1974–1983

<sup>96</sup> Tamże.

<sup>97</sup> Aleksander Pawlicki, *Sonderwege der Zensurpolitik in der Volksrepublik Polen* [w:] Ivo Bock (red.), *Scharf überwachte Kommunikation. Zensursysteme in Ost(mittel)europa (1960er–1980er Jahre)*, Berlin 2011, s. 209–361, tu s. 331n.

<sup>98</sup> Na temat biografii Piaseckiego por.: Sebastian Pilarczyk, *Henryk Piasecki (1905–2003) – funkcjonariusz, dziennikarz, historyk. Niejednoznaczny portret komunisty ideowego* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci... Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, Warszawa 2014, s. 84–108.

pracował w ŻIH. Wspomina on w swoich pamiętnikach, że napisał trzy biograficzne szkice, których bohaterami byli żydowscy działacze polskiego ruchu socjalistycznego z pierwszej połowy XX wieku: Józef Kwiatek, Feliks Perl i Herman Lieberman. O ile dwa pierwsze ukazały się w 1974 r., ostatni szkic w ogóle nie został wydrukowany, „prawdopodobnie dlatego, że H. Lieberman był podwójnie trefny: jako Żyd i jako minister Rządu Londyńskiego”<sup>99</sup>. Zgodnie z opisanymi powyżej zasadami cenzury, jakie na początku lat 70. obowiązywały w odniesieniu do tematyki żydowskiej, właśnie tak najprawdopodobniej było. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę, że jako pismo naukowe, poświęcone żydowskiej historii i docierające do niewielkiego kręgu czytelników, BŻIH cieszył się szerszą swobodą publikacji niż tytuły o większym nakładzie, Lieberman, socjalista żydowskiego pochodzenia, który objął tekę ministerialną w rządzie na uchodźstwie, w istocie nie był wystarczająco „koszerny”, nawet jak na BŻIH. Co ciekawe, Piasecki, który musiał przecież mieć do czynienia z cenzurą jako redaktor naczelny pisma „Głos Olsztyński” (1957–1958) oraz członek redakcji „Życia Partii” (1959–1968), przypisywał odpowiedzialność za cenzurowanie Fuksowi. Możliwości odrzucenia tekstu przez urząd cenzury natomiast w ogóle nie brał pod uwagę.

Niezależnie od tego, kto faktycznie podejmował decyzje o niedrukowaniu artykułu Piaseckiego i z jakich powodów, zarówno przytoczony tu przykład z udziałem Fuksa, jak i sprawa Datnera z okresu stalinizmu pokazują niedobry wpływ, jaki cenzura miała także na stosunki pomiędzy autorami i redaktorami czasopism, gdyż redaktorzy chcąc niechcąc zostali częścią systemu cenzury. System cenzury funkcjonował na trzech przynajmniej poziomach: pierwszy z nich stanowiła autocenzura autorów, którzy wiedzieli, że pewne tematy czy sformułowania zostaną wycięte przez cenzora, a zatem starali się ich unikać lub ukrywać pod płaszczykiem aluzji. Na drugim poziomie kontrolę nad tekstem sprawował redaktor pisma lub wydawca książki, którzy mieli jeszcze większe doświadczenie w kwestii tego, co urząd cenzorski może zakwestionować. Od ich dobrych relacji z cenzorem zależała przyszłość wydawnictwa, mogli więc na własną rękę odrzucać problematyczną tematykę czy łagodzić wymowę newralgicznych określeń przed wysłaniem tekstu do weryfikacji, starając się w ten sposób zapobiec ewentualnym konfliktom. Ostatnim ogniwem byli cenzorzy, którzy musieli jedynie pilnować, by wymienione powyżej dwa mechanizmy kontroli wewnętrznej działały poprawnie<sup>100</sup>. Wpływu cenzury na działalność BŻIH nie da się więc dokładnie ocenić.

## Percepcja w środowisku międzynarodowym

BŻIH nigdy nie miał problemów z międzynarodową dystrybucją, co w przypadku niewielkiego polskiego czasopisma naukowego należy uznać za zjawisko wyjątkowe. Jedną z przyczyn był opisany już wcześniej zwyczaj prowadzenia przez ŻIH regularnej wymiany publikacji

<sup>99</sup> Prywatne archiwum Eryka Piaseckiego: Henryk Piasecki, Wspomnienie, niepublikowany rękopis, 1983, s. 238. Jestem ogromnie wdzięczny Erykowi Piaseckiemu, który udostępnił mi fragmenty prywatnych pamiętników ojca.

<sup>100</sup> Szerzej na temat systemu cenzury w PRL: A. Pawlicki, *Sonderwege der Zensur in Polen*; A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–72. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001.

z innymi instytucjami. W 1959 r. Instytut współpracował w tym zakresie z 58 instytucjami zagranicznymi, z których dwie trzecie działały w krajach kapitalistycznych<sup>101</sup>. Z niektórymi instytucjami ŻIH kontaktował się od czasu do czasu, na przykład w 1957 r. Mark napisał do Jerzego Giedroycia i wysłał mu kilka numerów BŻIH<sup>102</sup>, a Giedroyc zrewanżował mu się kilkoma numerami „Kultury”. Podobnie wyglądało to także w wielu innych przypadkach. Najbardziej zainteresowani BŻIH byli oczywiście naukowcy zajmujący się poruszaną przez czasopismo dziedziną, zwykle związani z instytucjami takimi jak YIVO, Jad Waszem, Muzeum Bojowników Getta w kibucu Lochamej Ha-Geta'ot, Le Centre de Documentation Juive Contemporaine w Paryżu, Wiener Library w Londynie, a także niezależni badacze, jak Josef Wulf w Berlinie Zachodnim. Związany z nowojorskim YIVO Philip (Filip) Friedman poprosił nawet Bernarda Marka o dodatkową kopię każdej z publikacji Instytutu, w tym BŻIH, ponieważ chciał je mieć w swojej prywatnej kolekcji<sup>103</sup>. Friedman włączył też artykuły opublikowane w BŻIH do bibliografii opracowanego przez siebie tomu *Guide to Jewish History under Nazi Impact*<sup>104</sup>. BŻIH docierał także do zajmujących się najnowszą historią instytucji naukowych po obu stronach Muru Berlińskiego, takich jak Institut für Zeitgeschichte (IfZ) w Monachium, Deutsches Institut für Zeitgeschichte w Berlinie Wschodnim i Institut für die Geschichte der europäischen Volksdemokratien w Lipsku<sup>105</sup>.

Trudno jednoznacznie orzec, jak współcześni odbierali publikowane w „Biuletynie” treści. Z jednej strony w latach 50. i 60. XX w. historią Zagłady zajmowała się zaledwie garstka badaczy na całym świecie, a tylko niewielu z nich posługiwało się językiem polskim. Z drugiej strony naukowcy, zwłaszcza zachodnioniemieccy, mogli mieć opory przed cytowaniem pisma publikowanego w PRL, szczególnie w kontekście historii II wojny światowej, z którą wówczas w RFN jeszcze się nie uporano. Pierwsza wzmianka o BŻIH pojawiła się wydawanym przez IfZ piśmie „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” w 1976 roku<sup>106</sup>. Z kolei „Wiener Library Bulletin” (WLB) pisał o ŻIH od początku lat 50., a od czasu do czasu zamieszczał na swoich łamach informacje o zawartości ostatnich numerów BŻIH<sup>107</sup>, przyczyniając się w ten sposób do popularyzacji BŻIH, choć, jak pokazuje poniższy przykład, nie zawsze w pożądanym sposób.

W styczniu 1961 r. WLB poświęcił jedną stronę relacjom polsko-żydowskim w czasie Zagłady, publikując streszczenie artykułu Tatiany Berenstein i Adama Rutkowskiego *O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*<sup>108</sup> oraz tekstu *Stosunki*

<sup>101</sup> AŻIH 310 / 226AR, pismo ŻIH do PAN, Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych, Dział Wymiany Zagranicznej, 26 X 1959. Dzisiaj Instytut regularnie wymienia swoje publikacje z 33 instytucjami w Polsce i za granicą.

<sup>102</sup> AŻIH 310 / 193AR, pismo B. Marka do redaktora naczelnego „Kultury”, Jerzego Giedroycia, 2 VII 1957.

<sup>103</sup> Archiwum YIVO RG 1258, dokumentacja dr. Philipa Friedmana, teczką 298, list Friedmana do Marka, 9 IX 1958.

<sup>104</sup> Jacob Robinson, Philip Friedman, *Guide to Jewish History under Nazi Impact*, New York 1960.

<sup>105</sup> AŻIH 310 / 226AR, pismo ŻIH do PAN, Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych, Dział Wymiany Zagranicznej, 26 X 1959.

<sup>106</sup> Ingo Arndt, Wolfgang Scheffler, *Organisierter Massenmord an Juden in nationalsozialistischen Vernichtungslagern. Ein Beitrag zur Richtigstellung apologetischer Literatur*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” t. 24 (2/1976), s. 105–135. Za archiwum cyfrowym: vfz.ifz-muenchen.de (dostęp 28 VI 2016).

<sup>107</sup> Na przykład: *Looting in occupied Poland*, „The Wiener Library Bulletin”, t. XVI (1962), nr 1, s. 4; *Poles and Jews in the Resistance*, „The Wiener Library Bulletin”, t. XVIII (1964), nr 1, s. 6.

<sup>108</sup> Tatiana Berenstein, Adam Rutkowski, *O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*, BŻIH, nr 35 (1960), s. 3–46.



*polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej* Emanuela Ringelbluma<sup>109</sup> (oba teksty ukazały się oryginalnie w różnych numerach BŻIH). Szczególnie tekst Ringelbluma, który – z wyjątkiem ostatniego rozdziału, poświęconego Polakom, którzy ratowali Żydów w czasie wojny – bardzo krytycznie oceniał postawę nieżydowskich Polaków wobec ich żydowskich współobywateli, zwrócił uwagę Göttinger Arbeitskreis Ostdeutscher Wissenschaftler (Getyński Zespół Wschodnioniemieckich Naukowców – GAK). GAK był to zachodnioniemiecki *think tank* stworzony na fundamentach przedwojennych tradycji Ostforschung. Jego głównym zadaniem było dostarczanie zachodnioniemieckim organizacjom wypędzonych informacji i materiałów z Europy Wschodniej, które mogłyby posłużyć ich rewizjonistycznej działalności<sup>110</sup>. GAK otwarcie opowiadał się za ponownym przesunięciem granicy na Odrze i Nysie i nie miał oporów przed gromadzeniem argumentów na poparcie tej inicjatywy. Naukowcy z tego środowiska (wśród których byli znani zwolennicy nazistowskiego rasizmu)<sup>111</sup> nieustannie analizowali wschodnioeuropejską, a zwłaszcza polską prasę i wydawali tzw. „Pressedienst der Heimatvertriebenen” (serwis prasowy wypędzonych – hvp), w którym ukazywały się bardzo stroniczne teksty. W marcu 1961 r. zamieszczono tam artykuł streszczający informacje ze *Stosunków polsko-żydowskich* opublikowanych w biuletynie Wiener Library. Tekst Ringelbluma przywołano w kontekście odbywającego się w Izraelu procesu Eichmanna, na potrzeby którego polski rząd przygotował dokumentację zbrodni popełnionych przez oskarżonego. GAK pisał wówczas: „Nadal jednak nie wiadomo, czy [dokumentacja] wspomina również o oskarżeniach dr Ringelbluma [...], że szerokie rzesze polskiej ludności popierały te przesładowania [Żydów], a częściowo nawet brały w nich udział”<sup>112</sup>.

Powyższy cytat wskazuje jednoznacznie, że zainteresowanie GAK pracą Ringelbluma nie wynikało wyłącznie z jej potencjalnej użyteczności dla antypolskiej propagandy. Uzyskawszy dostęp do właściwych numerów BŻIH, GAK zaczął tłumaczyć teksty Ringelbluma na język niemiecki. W 1963 r. w hvp ukazał się pierwszy wybór fragmentów, a dziesięć miesięcy później wyszedł kolejny<sup>113</sup>. O ile pierwsza publikacja jako źródło prawidłowo wskazała wydrukowaną w BŻIH pracę Ringelbluma *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej*, w drugim przypadku przetłumaczone fragmenty przedstawiono jako cytaty z pamiętnika Ringelbluma. W 1967 r. nakładem GAK ukazał się nawet kompletny przekład dzieła Ringelbluma pod świadomie zniekształconym tytułem *Ghetto Warschau. Tagebücher aus dem chaos* (Getto warszawskie. Dzienniki z chaosu), tłumaczenie opierało się na wersji pierwotnie opublikowanej w BŻIH. Wydanie to obejmowało przypisy, a nawet *Uwagi i spostrzeżenia*, którymi redakcja BŻIH opatrzyła wstęp do pierwszej części pracy Ringelbluma<sup>114</sup>. GAK dodał jedynie kilka

<sup>109</sup> Emanuel Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej*, BŻIH, nr 28 (3/1958), s. 3–37; nr 29 (1/1959), s. 3–39; nr 30 (2/1959) s. 50–86 i nr 31 (3/1959), s. 26–37.

<sup>110</sup> Nt. Göttinger Arbeitskreis: Kai Arne Linnemann, *Das Erbe der Ostforschung. Zur Rolle Göttingens in der Geschichtswissenschaft der Nachkriegszeit*, Marburg 2002.

<sup>111</sup> Na przykład Erhard Riemann, który w czasie wojny kierował sekcją „Rasse- und Volkstumsforschung” [Studiów nad rasą i folklorem] Institut für Deutsche Ostarbeit w Krakowie (por. K. A. Linnemann, *Das Erbe...*, s. 131) lub Theodor Schieder, współautor opracowań i analiz narodowosocjalistycznej „Rassenpolitik” (por. Ingo Haar, *Historiker im Nationalsozialismus: Deutsche und der Geschichtswissenschaft „Völkstumskampf” im Osten*, Göttingen 2000, s. 340–345)

<sup>112</sup> „hvp” nr 11/61, 15 III 1961.

<sup>113</sup> „hvp” nr 16/63, 17 IV 1963 i nr 1/64, 1 II 1964.

<sup>114</sup> Emanuel Ringelblum, *Ghetto Warschau. Tagebücher aus dem Chaos*, Stuttgart 1967.



przypisów, które służyły głównie do podkreślenia rzeczywistych i rzekomych przypadków polskiego antysemityzmu, a także przedmowę izraelskiego socjologa Arieħ Tartakowera, który przedstawił postać Emanuela Ringelbluma<sup>115</sup>. GAK, rzecz jasna, nie zwrócił się do ŻIH o pozwolenie na publikację, ani nawet o niej Instytutu nie poinformował<sup>116</sup>.

Wydanie książki wpisywało się w szerszy proces, widoczny w prasie wypędzonych z lat 60., sterowany przez GAK, w ramach którego poświęcone polsko-żydowskim stosunkom opracowanie Ringelbluma miało posłużyć nie tylko do oskarżenia Polaków o antysemityzm, ale także stworzyć obraz II wojny światowej, wedle którego najpierw naziści wspólnie z Polakami wymordowali Żydów, a następnie Polacy wypędzili Niemców. Należący do GAK Erwin Rogalla, którego komentarze za pośrednictwem hvp ukazywały się w prasie wypędzonych, odnosząc się do Ringelbluma pisał o „hipokryzji” Polaków, którzy przed wojną i w jej trakcie mieli być sprawcami przemocy wobec Żydów, a po wojnie – także wobec Niemców. W tym kontekście Rogalla wymienia również obozy pracy w Łambinowicach i Potulicach, gdzie po 1945 r. więziono Niemców, kwalifikując je jako „obozy zagłady” i „obozy śmierci”<sup>117</sup>. W latach 60. Ringelblum stał się głównym świadkiem antypolskiej argumentacji prasy wypędzonych oraz GAK<sup>118</sup>.

Wydając książkę GAK chciał wykorzystać rosnące w latach 60. zainteresowanie historią żydowską do tego, by wyjść ze swoją argumentacją z kręgu stosunkowo nielicznej społeczności wypędzonych i wprowadzić ją do dyskursu głównego nurtu. Dowodem na to może być fakt, że brak jest jakiegokolwiek wzmianki o GAK w stopce redakcyjnej książki, co rzecz jasna miało zapobiec nieufności głównonurtowej prasy, która pozostawała raczej krytyczna wobec GAK. Chociaż tego celu nie udało się osiągnąć<sup>119</sup>, to jednak wydanie książki obróciło się przeciwko ŻIH podczas antysemickiej kampanii z lat 1967–1968.

Przedstawiciele nacjonalistycznej frakcji „partyzantów” dotarli do kilku recenzji książki publikowanych w zachodnioniemieckiej prasie wypędzonych i wykorzystali je do zaatakowania ŻIH w szeregu artykułów prasowych. Autorem jednego z nich był Czesław Pilichowski. Teksty te, nawiązując do popularnej wówczas teorii o współpracy izraelskich syjonistów i rewizjonistów zachodnioniemieckich<sup>120</sup>, sugerowały że Instytut dostarczył Jad Waszem materiały z Archiwum Ringelbluma, które następnie przekazano RFN, gdzie zostały wykorzystane do ataków przeciwko Polsce. Z kolei Polacy nie mieli dostępu do tych materiałów, o co autorzy tych tekstów oskarżali ŻIH, który miał je umyślnie ukrywać<sup>121</sup>. Tymczasem wystarczyłoby zajrzeć do omawianej książki, by przekonać się, że zarzuty te są fałszywe, ponieważ źródło materiałów – czyli BŻIH – zostało w niej wyraźnie wskazane. Zatem o ile GAK wykorzystywał

<sup>115</sup> Pozostaje jednak niejasne, w jaki sposób GAK udało się pozyskać tę przedmowę i czy Tartakower był świadomy, kim byli redaktorzy tomu.

<sup>116</sup> Artur Eisenbach, *List do redakcji. Dokumenty i fałszerstwa*, „Trybuna Ludu”, 5 VII 1968.

<sup>117</sup> Erwin Rogalla, *Im polnischen Glashaus*, „hvp” nr 5/64, 29 I 1964; tenże, *Um die historische Wahrheit. Drei Kernfragen zur Darstellung der polnisch-deutschen Situation*, „Das Ostpreußenblatt”, t. 16, nr 25, 19 VI 1965.

<sup>118</sup> Więcej informacji, por.: Stephan Stach, *Emanuel Ringelblum als Kronzeuge der Heimatvertriebenen. Das Buch „Ghetto Warschau“ und der Göttinger Arbeitskreis* [w:] Ruth Leiserowitz et al. (red.), *Lesestunde / Lekcja czytania*, Warszawa 2013, s. 405–427.

<sup>119</sup> Członek GAK Günther Meinhardt skarżył się na to w 1968 r., por.: G. Meinhardt, *Der Polnische Antisemitismus im Spiegel der ausländischen Presse*, „hvp” nr 25/68, 19 VI 1968.

<sup>120</sup> Tadeusz Walichnowski, *Izrael a NRF*, Warszawa 1967.

<sup>121</sup> Jan Kiełsiński, *Nikczemność*, „Prawo i Życie”, 10 IX 1967; Czesław Pilichowski, *Dokumenty i fałszerstwa*, „Trybuna Ludu”, 26 V 1968.

opracowanie Ringelbluma o stosunkach polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej do własnej antypolskiej kampanii, niemieckie wydanie posłużyło „partyzantom” do zaatakowania ŻIH podczas antysemitkiej nagonki w Polsce.

Historia publikacji *Ghetto Warschau. Tagebücher aus dem Chaos*, która do dziś pozostaje jedyną pracą Ringelbluma przetłumaczoną na język niemiecki, to z pewnością najbardziej wyjątkowy i zarazem niewygodny przykład recepcji dzieł drukowanych w BŻIH. Można założyć, że podobnych przypadków było więcej, były jednak mniej spektakularne, a przez to znacznie trudniejsze do prześledzenia. Według Mariana Fuksa angielskie wydanie dziennika Adama Czerniakowa, opracowane przez Raula Hilberga, Stanisława Starońa i Józefa Kermisza, a opublikowane w 1979 r., było oparte na przygotowanej przez Fuksa polskiej edycji wydrukowanej pierwotnie w BŻIH. Redaktorzy wydania angielskiego nie wspominają o tym w swojej przedmowie. Jedynie odnotowują istnienie polskiego wydania na łamach BŻIH i potwierdzają, że skorzystali z „materiałów opracowanych przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie”<sup>122</sup> przy opracowaniu przypisów. Tłumacz niemieckiego wydania dziennika przyznaje, że przekład powstał na podstawie polskiej edycji<sup>123</sup>.

Wiele publikacji ogłoszonych w BŻIH zyskało uznanie zdecydowanie zbyt późno. Wynika to głównie z faktu, że wiele z publikowanych tam opracowań, szczególnie tych poświęconych Zagładzie, wyprzedzało swoją epokę. Ich znaczenie dostrzeżono dopiero, gdy badania nad Zagładą stały się ważną i dynamicznie rozwijającą się dziedziną nauki. Jak zauważa Dieter Pohl, zachodni naukowcy dopiero w latach 90. zaczęli eksplorować tematy, o których polscy badacze Zagłady pisali – przede wszystkim na łamach BŻIH – już w latach 50. i 60.<sup>124</sup> Wiele z tych tekstów wniosło kluczowy wkład w dziedzinę, której dotyczą, niezależnie nawet od ich politycznego nacechowania. Jak zwraca uwagę Katarzyna Person, niektóre teksty publikowane w początkach działalności BŻIH, szczególnie te autorstwa Tatiany Berenstein i Adama Rutkowskiego, „pozostają jednymi z najważniejszych opracowań w swojej dziedzinie, jakie się ukazały w języku polskim do tej pory”<sup>125</sup>. Opracowanie Szymona Datnera na temat eksterminacji Żydów na Białostocczyźnie<sup>126</sup> stało się nawet tematem debaty publicznej na przełomie XX i XXI wieku. W trakcie dyskusji nad wydarzeniami w Jedwabnem, wywołanej publikacją książki Jana T. Grossa *Sąsiedzi*, okazało się, że Datner pisał o zbrodni już w 1966 roku. W artykule *Eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Białostockim* wymienia on Jedwabne wśród innych podobnych wypadków z lipca 1941 r., kiedy to „Niemcy przyciągnęli męty spośród miejscowej ludności” do popełnienia zbrodni przeciwko Żydom<sup>127</sup>. W poświęconej pogromowi w Jedwabnem dyskusji zorganizowanej przez dziennik „Rzeczpospolita”, w której udział wzięli historycy: Jan T. Gross, Tomasz Strzembosz, Andrzej Żbikowski oraz Paweł Machcewicz,

<sup>122</sup> por. Stanisław Staroń, Raul Hilberg, *Foreword* [w:] Raul Hilberg, Stanisław Staroń, Józef Kermisz (red.), *The Warsaw Diary of Adam Czerniakow. Prelude to Doom*, New York 1979, s. VII n., cytat: s. VIII.

<sup>123</sup> *Vorbemerkung der Übersetzerin* [w:] *Im Warschauer Ghetto. Das Tagebuch des Adam Czerniakow 1939–1942*, München 1986, s. XXIV n.

<sup>124</sup> Dieter Pohl, *Die Historiker Volkspolens und der Judenmord. Erforschung und politische Instrumentalisierung* [w:] Micha Brumlik, Karol Sauerland (red.), *Umdeuten, verschweigen, erinnern. Die späte Aufarbeitung des Holocaust in Osteuropa*, s. 163–178, tu s. 163 n.

<sup>125</sup> Katarzyna Person, *The Initial Reception and First Publications from the Ringelblum Archive in Poland, 1946–1952*, „Gal-Ed”, t. 23 (2012), s. 59–76, 68.

<sup>126</sup> Szymon Datner, *Eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Białostockim*, BŻIH, nr 60 (4/1966), s. 3–50.

<sup>127</sup> Tamże, s. 22.

dziennikarz Andrzej Kaczyński i prokurator Radosław Ignatiew, niejasności tekstu Datnera stały się przedmiotem różnych interpretacji<sup>128</sup>. Niemniej do momentu ukazania się w 2002 r. dwutomowej publikacji *Wokół Jedwabnego*<sup>129</sup> było to właściwie jedyne opracowanie na temat antyżydowskiej przemocy w tym regionie latem 1941 roku. Zatem przykład tekstu Szymona Datnera pokazuje, jak drukowane na łamach BŻIH artykuły nabierały znaczenia nawet dziesiątki lat po ich pierwotnej publikacji.

## Wnioski

Powołany do życia w marcu 1950 r. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” powstał, co prawda, jako biuletyn informacyjny, szybko jednak stał się pełnoprawnym czasopismem naukowym, publikującym artykuły naukowe, teksty źródłowe i recenzje z prac podejmujących tematy żydowskie, ze szczególnym uwzględnieniem okresu Zagłady. Od lat 60. było to najważniejsze, a w latach 70. i 80. oraz po 1993 r. jedyne pismo naukowe Żydowskiego Instytutu Historycznego. Za czasów PRL tytuł miał kilka bardzo trudnych momentów. Za ironię historii uznać należy fakt, że BŻIH miał najwyższy nakład w okresie największych represji politycznych, czyli w czasach stalinizmu, natomiast podczas odwilży w późnych latach 50. niski nakład pisma nieomal doprowadził do jego zamknięcia. Pomimo często trudnej sytuacji czasopisma i jego redaktorów w „Biuletynie” ukazywało się wiele cennych tekstów źródłowych, które inaczej nie byłyby dostępne dla naukowców w Polsce i poza jej granicami. Służyły one również jako podstawa przekładów – z dobrym lub złym skutkiem, jak pokazują przykłady opracowania Ringelbluma *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej*, jak i *Dziennika* Adama Czerniakowa. Wiele artykułów, które ukazały się na łamach pisma, do dziś ma istotny wkład w badania, nawet jeśli niektórzy z ich autorów wyprzedzili swoją epokę i przez to ich praca nie od razu została w pełni doceniona.

<sup>128</sup> *Jedwabne, 10 lipca 1941 – Zbrodnia i Pamięć*, „Rzeczpospolita”, 12 III 2001. Twierdzenie Andrzeja Kaczyńskiego, jakoby artykuł Datnera z BŻIH, nr 60 (4/1966) ukazał się dopiero w 1969 r., jest błędne. Z informacji w stopce wynika, że nakład został wydrukowany w grudniu 1966 roku. W materiałach ŻIH nie znalazłem niczego, co mogłoby sugerować, że numer wydano z trzyletnim opóźnieniem.

<sup>129</sup> Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak (red.), *Wokół Jedwabnego*, t. I–II, Warszawa 2002.